



# *Zespoły ludowe*

raport z badań

---

fundacja Wążka 2015





# *Zespoły ludowe*

raport z badań



fundacja Ważka 2015

## **Zespoły ludowe - raport z badań**

Fundacja Ważka  
ul. Kleczkowska 46/14, 50-227 Wrocław  
[www.fundacijawazka.org](http://www.fundacijawazka.org), [www.zespolyludowe.org](http://www.zespolyludowe.org)  
e-mail: [fundacijawazka@gmail.com](mailto:fundacijawazka@gmail.com)

—

### **Opracowanie raportu:**

Marta Derejczyk, Joanna Janiszewska, Damian Kasprzyk, Anna Kurpiel,  
Anna Lewińska, Ilona Majewska

### **Korekta:**

Dobrawa Lisak-Gębala

### **Zespół badawczy:**

Marta Derejczyk, Joanna Janiszewska, Damian Kasprzyk, Anna Kurpiel,  
Anna Lewińska, Ilona Majewska, Ewa Mielcarek, Gutek Zegier

### **Opracowanie graficzne:**

Iwona Jarosz, [iwonajarosz.tumblr.com](http://iwonajarosz.tumblr.com)

### **Zdjęcia:**

Marta Derejczyk, Anna Kurpiel, Anna Lewińska, Ilona Majewska,  
Gutek Zegier



# SPIIS TREŚCI

---

## **Wstęp 6**

- 1 Badania 8**
- 2 Geneza 17**
- 3 Regiony 24**
- 4 Strój 33**
- 5 Muzyka 41**
- 6 Tradycja 50**
- 7 Działalność społeczna 56**
- 8 Studia przypadków 63**
  - Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”, Koźlice 63
  - Strupinianie, Strupina 64
  - Kruszowiaki, Krusza Duchowna 65
  - Radojewiczanie, Radojewice 66
  - Ale Babki, Pieski 67
  - Zespół Ludowy Rudniczanka, Rudnica 68
  - Wolowianki, Wola Załęzna 69
  - Amatorski Zespół Śpiewaczy ze Skotnik - „Skotniczanki” 70
- 9 Wnioski i rekomendacje 72**

# WSTĘP

---

„Zespoły ludowe – raport z badań” opracowany został na podstawie badań prowadzonych przez członków Fundacji Ważka od czerwca do listopada 2015 roku. Badaniem objęte zostały cztery województwa: dolnośląskie, kujawsko-pomorskie, lubuskie i łódzkie. Łącznie spotkaliśmy się z 96 aktualnie działającymi – w sferze muzycznej i pozamuzycznej – zespołami ludowymi.

Przedmiotem badania były w szczególności zespoły działające na terenach wiejskich, określające siebie jako zespoły ludowe, folklorystyczne, wiejskie, regionalne, tradycyjne, śpiewacze. Nie uwzględniliśmy zespołów pieśni i tańca, zespołów dziecięcych, chórów senioralnych, zespołów folkowych i biesiadnych, uznając, że pełnią one odrębną funkcję, inne są też motywy ich powstania i działalności.

Wywiady z zespołami przeprowadzaliśmy według skonstruowanego w pierwszym etapie projektu kwestionariusza, zawierającego 60 pytań otwartych, dotyczących różnych obszarów działalności zespołów. Drugą metodą badania była obserwacja jawna – podczas spotkań z zespołami, festiwalu i przeglądów zespołów ludowych w każdym z badanych województw, a także podczas dwóch ogólnopolskich festiwalu muzyki ludowej i tradycyjnej – Wszystkie Mazurki Świata (edycja jesienna) oraz Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą.

Z naszymi rozmówcami często spotykaliśmy się w domach prywatnych, świetlicach czy salkach prób. Zazwyczaj osobą, do której nas odsyłano, był kierownik/kierowniczka zespołu bądź jego nieformalny



Wywiad z członkinią zespołu Wichowianki



Z kierowniczką Skrzynczanek



Spotkanie z zespołem Rudniczanka



U Wierchosławiczanek

lider. Część wywiadów udało nam się przeprowadzić z kilkuosobową reprezentacją grupy, a nawet w obecności całego zespołu. Wraz z wywiadami prowadzona była dokumentacja fotograficzna (przede wszystkim kronik i zeszytów z piosenkami, strojów, „przestrzeni zespołowych”) oraz – tam, gdzie było to możliwe – dokumentacja wideo. Szerszą dokumentację prowadzonych badań można znaleźć na stronie [www.zepoly ludowe.org](http://www.zepoly ludowe.org).

Nasze badania i powstały w ich wyniku raport mają na celu przede wszystkim zwrócić uwagę na fenomen amatorskich zespołów ludowych wraz z ich rolą społeczną i kulturotwórczą w życiu społeczności wiejskich. Na zespoły staraliśmy się spojrzeć z trzech perspektyw: porównawczej (specyfika regionalna w każdym z województw), synchronicznej (pytanie o stan obecny zespołów) oraz emicnej, wewnątrzgrupowej (sposób, w jaki zespoły widzą siebie i swoje działania). Opracowując pod tym kątem materiał empiryczny, dążyliśmy do uchwycenia problemu zespołów holistycznie – pisząc o repertuarze, strojach, prezentacji na scenie, odniesieniach do tradycji lokalnych i tożsamości regionalnych, a także ich działalności społecznej. Okazuje się, że mimo dużego zróżnicowania, przede wszystkim regionalnego, prawie wszystkie odwiedzone przez nas grupy borykają

się z tymi samymi problemami – związanymi z ich organizacją, finansowaniem i uczestnictwem w życiu lokalnej społeczności.

Niniejszy raport ma więc przede wszystkim wartość popularyzatorską. Kończą go wnioski z badań i rekomendacje mogące mieć praktyczne zastosowanie przy planowaniu polityki kulturalnej na różnych poziomach. Prezentowane teksty opisują wiele aspektów działalności zespołów ludowych, mamy jednak nadzieję, że staną się one także przyczynkiem do refleksji nad kondycją kulturalną i społeczną polskiej wsi, sytuacją seniorów we współczesnych społecznościach wiejskich, a także rolą tradycji i jej wielorakich interpretacji.

Raport powstał w ramach projektu Fundacji Ważka „Zespoły ludowe – laboratorium etnograficzne”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

# 1. BADANIA / Które zespoły badaliśmy i dlaczego właśnie te?

Rozpoczynając badania, stanęliśmy przed koniecznością wyboru zespołów, z którymi spotkamy się w celu przeprowadzenia wywiadów. Nie da się ukryć, iż był to dobór celowy, jako że spośród wielkiej liczby zespołów wybieraliśmy tylko po 24 z każdego województwa. Istotne dla nas było to, aby pokazać różnorodność zespołów, ale też specyfikę regionalną. Staraliśmy się więc zdobyć informacje o zespołach poprzez analizę materiałów archiwalnych podczas kwerend w kilku miastach. Część informacji została uzyskana także od izb regionalnych oraz muzeów, zaczerpnięta ze stron internetowych danych gmin czy zespołów lub wynikała z poznania nagrań audiowizualnych zamieszczonych na portalu YouTube. Ten rekonesans badawczy pozwolił nam wybrać z dużej liczby zespołów te,

które wydawały się najciekawsze, znaczące, oryginalne i ważne dla regionu. Podczas pracy w terenie czasem okazywało się, że poszukiwany przez nas zespół już przestał istnieć, np. zespół Kujawy ze Sławska Wielkiego z prawie 50-letnią tradycją, lub jest w trakcie rozwiązywania, jak np. kapela Na Ksebkę z Lubania. Wówczas dobieraliśmy inny zespół z regionu. Zespoły tworzą się i zanikają, zjawisko jest wciąż żywe i dynamiczne, jednak można zauważyć regułę, że większość członków amatorskich zespołów to osoby starsze i kiedy nie znajdują one następców, zespół przestaje istnieć. Najstarsza rozmówczyni, z którą przeprowadziliśmy wywiad, miała 90 lat – to pani Zofia Mierzwicka z Kapeli Spod Kowala z województwa kujawsko-pomorskiego. W większości zespoły tworzą



Kronika Zespołu Sitowianki z Sitowej



Sala prób Zespołu Folklorystycznego Osiek Wielki





U Kujawiaków, Osiężyny



U Parzęczewiaków, Parzęczew

kobiety, często w wieku emerytalnym. Rzadziej w zespołach działają mężczyźni czy młode osoby, czasem jest to tylko akompaniujący muzyk lub instruktor. W wielopokoleniowych zespołach ich członkowie związani są często relacjami rodzinnymi – babcie zachęcają do udziału swoje córki lub wnuczki. Natomiast niektóre zespoły senioralne są inspiracją do powstania zespołów dziecięcych. Zdarza się też, że zespół senioralny występuje obok dziecięcego, jak np. w Brześciu Kujawskim, gdzie zespół Spod strzechy tworzą seniorzy, a Dzieci Kujaw – dzieci i młodzież w trzech grupach wiekowych.

## WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

Z informacji statystycznych zamieszczonych w bazie Stowarzyszenia Twórców Ludowych, dotyczących stanu z 2010 roku wynika, że w województwie kujawsko-pomorskim istniało 51 zespołów i 17 kapel<sup>1</sup>. Liczby te wydają się nieco zaniżone, trudno powiedzieć, jakie kryteria przyjęto. Według danych z 2014 roku zespołów było 55, a kapel – 18<sup>2</sup>. Wszystkich razem było więc 73, a w tym (w podziale na kategorie): 23 zespoły pieśni i tańca, 17 zespołów śpiewaczych, 9 zespołów śpiewaczo-obrzędowych, 6 zespołów obrzędowych i 18 kapel<sup>3</sup>.

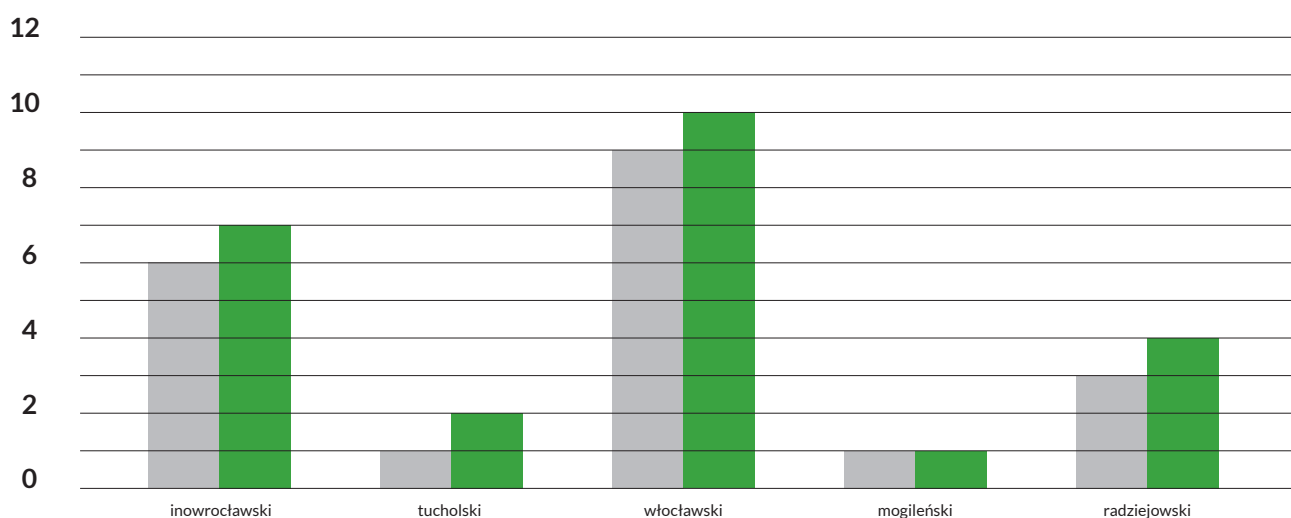
W tymże województwie odwiedziliśmy 5 powiatów: inowrocławski, tucholski, włocławski, mogileński

i radziejowski, a w nich 20 gmin. Powiaty włocławski i inowrocławski zostały wybrane, gdyż występuje tam bardzo dużo zespołów ludowych, powiat radziejowski – ponieważ działają tam zespoły z wieloletnimi tradycjami, istniejące już prawie 50 lat, jak np. zespół Kujawy z Radziejowa. Powiat mogileński, leżący niedaleko granicy z województwem wielkopolskim, pokazuje już wpływy płynące z innego regionu. Te 4 powiaty reprezentują w badaniach Kujawy, a także po części Ziemię Dobrzyńską, która znajduje się po drugiej stronie Wisły (zespół Niezapominajki z Nasiegniewa). Powiat tucholski to też szczególny region zamieszkały przez Borowiaków, charakteryzujący się odrębnym strojem, gwarą i muzyką, stąd też został wybrany do badań, aby pokazać różnorodność tradycji muzycznych w tym województwie. Poniższy wykres pokazuje, w jakich powiatach były robione badania, a także ile gmin i ile zespołów w danym powiecie zostało zbadanych.

<sup>1</sup> Raport o stanie muzyki polskiej, Warszawa 2011, Instytut Muzyki i Tańca, s. 159, dostępny on-line [http://imit.org.pl/bip/uploads/files/raport-o-stanie-muzyki/Raport-IMIT\\_2011.pdf](http://imit.org.pl/bip/uploads/files/raport-o-stanie-muzyki/Raport-IMIT_2011.pdf) [dostęp 15.11.2015].

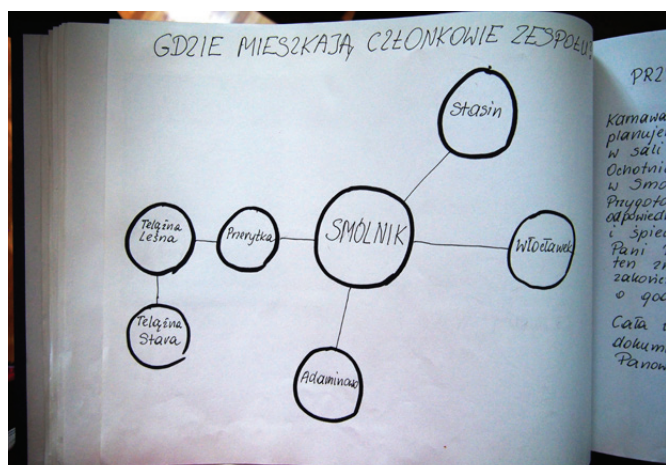
<sup>2</sup> Raport statystyczny – kapele i zespoły ludowe (opracowanie Stowarzyszenia Twórców Ludowych), s. 2, dostępny on-line <http://www.zgstl.pl/pobierz/raport-stl-zespoły-i-kapele-2014.pdf> [dostęp 15.11.2015].

<sup>3</sup> Tamże, s. 4.



**BADANE POWIATY:**     liczba badanych gmin w powiecie     liczba badanych zespołów

| L.P. | NAZWA ZESPOŁU                             | MIJSCOWOŚĆ         | POWIAT        | GMINA              |
|------|-------------------------------------------|--------------------|---------------|--------------------|
| 1    | Stokrotki                                 | Lubiewo            | tucholski     | Lubiewo            |
| 2    | Swojacy                                   | Baruchowo          | włocławski    | Baruchowo          |
| 3    | Kruszowianki                              | Krusza Duchowna    | inowrocławski | Inowrocław         |
| 4    | Zespół Folklorystyczny Smólnik            | Smólnik            | włocławski    | Włocławek          |
| 5    | Frantówki Bystawskie                      | Bystaw             | tucholski     | Lubiewo            |
| 6    | Jezioranie                                | Jeziora Wielkie    | mogileński    | Jeziora Wielkie    |
| 7    | Kujawy Bachorne Nowe                      | Osięciny           | radziejowski  | Osięciny           |
| 8    | Śmiłowińki                                | Śmiłowice          | włocławski    | Chocień            |
| 9    | Kujawianki                                | Chodecz            | włocławski    | Chdecz             |
| 10   | Lubominianki                              | Lubomin            | włocławski    | Boniewo            |
| 11   | Echo Lubrańca                             | Lubraniec          | włocławski    | Lubraniec          |
| 12   | Kapela Spod Kowala                        | Kowal              | włocławski    | Kowal              |
| 13   | Niezapominajki                            | Nasiegniewo        | włocławski    | Fabianki           |
| 14   | Zespół "Kujawy"                           | Radziejów          | radziejowski  | Radziejów          |
| 15   | Bronisławianki                            | Bronisław          | radziejowski  | Dobre              |
| 16   | Radojewiczanie                            | Radojewice         | inowrocławski | Dąbrowa Biskupia   |
| 17   | Kujawioki                                 | Osięciny           | radziejowski  | Osięciny           |
| 18   | Spod strzechy                             | Brześć Kujawski    | włocławski    | Brześć Kujawski    |
| 19   | Kruszynioki                               | Kruszyn            | włocławski    | Włocławek          |
| 20   | Gniewkowianie                             | Gniewkowo          | inowrocławski | Gniewkowo          |
| 21   | Pakościanie                               | Pakość             | inowrocławski | Pakość             |
| 22   | Zespół Folklorystyczny z Osieka Wielkiego | Osiek Wielki       | inowrocławski | Rojewo             |
| 23   | Wierchosławiczanki                        | Wierchosławice     | inowrocławski | Gniewkowo          |
| 24   | Złotniczanki                              | Złotniki Kujawskie | inowrocławski | Złotniki Kujawskie |



Kronika Zespołu Folklorystycznego Smólnik



U Anny Patyk z zespołu Bronisławianki

## WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

W województwie łódzkim badania przeprowadzaliśmy w 6 powiatach: zgierskim, wieluńskim, tomaszowskim, opoczyńskim, łęczyckim i kutnowskim, gdzie odwiedziliśmy 11 gmin. Dobór zespołów został podyktowany z jednej strony chęcią uwzględnienia różnorodności etnograficznej województwa łódzkiego, którego stolica jest otoczona zdefiniowanymi w literaturze regionami: łęczyckim, łowickim, rawsko-opoczyńskim, piotrkowskim, wieluńskim i sieradzkim (nie licząc mniejszych subregionów), z drugiej dużą liczbą działających tam zespołów ludowych.

Kilka dni przed rozpoczęciem badań, zostało umówionych dziesięć spotkań z zespołami – głównie za pośrednictwem GOK-ów, kilka kolejnych poprzedzonych zostało kontaktem telefonicznym, mającym miejsce dzień wcześniej. Pozostałe spotkania były efektem niezapowiedzianych odwiedzin i spontanicznej, a zawsze życzliwej reakcji członków zespołów lub kapel, którzy mimo wzmożonych sierpniowych prac w polu, poświęcali nam swój czas.

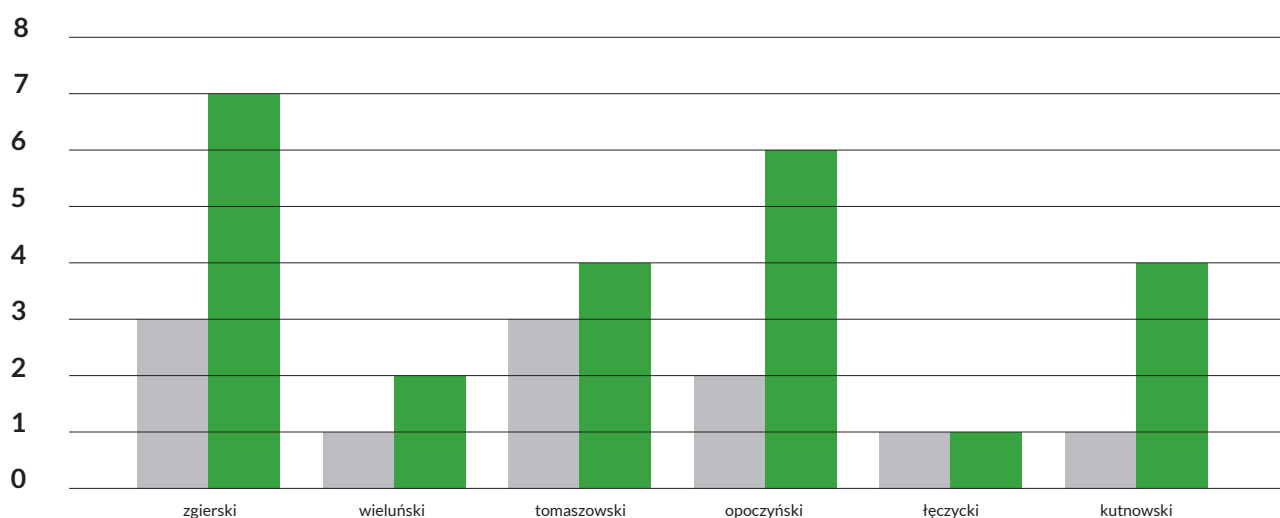
Spośród wszystkich badanych województw właśnie w województwie łódzkim jest najwięcej zespołów i kapel

ludowych. Z informacji statystycznych z bazy Stowarzyszenia Twórców Ludowych, które dotyczą stanu z 2010 roku, wynika, że w województwie łódzkim istniało 71 zespołów i 40 kapel<sup>1</sup>. Według danych z 2014 roku zespołów było 80, a kapel 21<sup>2</sup>. Widzimy wyraźnie, że liczba kapel drastycznie spadła, czego powodem może być podeszły wiek członków. Wszystkich zespołów było 101, a w tym (w podziale na kategorie): 21 zespołów pieśni i tańca, 23 zespoły śpiewacze, 7 zespołów śpiewaczo-obrzędowych, 24 zespoły obrzędowe, 5 zespołów teatralno-obrzędowych i 21 kapel<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Raport o stanie muzyki polskiej, Warszawa 2011, Instytut Muzyki i Tańca, s. 159, op.cit.

<sup>2</sup> Raport statystyczny – kapela i zespoły ludowe (opracowanie Stowarzyszenia Twórców Ludowych), s. 2, op.cit.

<sup>3</sup> Tamże, s. 4.



**BADANE POWIATY:**      liczba badanych gmin w powiecie      liczba badanych zespołów

| L.P. | NAZWA ZESPOŁU                                        | MIJSCOWOŚĆ           | POWIAT      | GMINA               |
|------|------------------------------------------------------|----------------------|-------------|---------------------|
| 1    | Amatorski Zespół Folklorystyczny Maszkowianki        | Maszkowice, Hellenów | zgierski    | Ozorków             |
| 2    | Kapela Ludowa Parzęczewiaczy                         | Parzęczew            | zgierski    | Parzęczew           |
| 3    | Witaszewiaczy                                        | Witaszewice          | zgierski    | Góra św. Małgorzaty |
| 4    | Amatorski Zespół Śpiewaczy ze Skotnik – Skotniczanki | Skotniki             | zgierski    | Zgierz              |
| 5    | Wojszycanki                                          | Bedlno               | kutnowski   | Bedlno              |
| 6    | Zespół Śpiewaczy Sokolniki Parcela                   | Sokolniki Parcela    | zgierski    | Ozorków             |
| 7    | Kapela Rodzinna Zielińskich i Szewcowianki           | Szewce- Walentyna    | kutnowski   | Bedlno              |
| 8    | Kapela wuja Stasia                                   | Tymienica            | zgierski    | Ozorków             |
| 9    | Zespół Śpiewaczy z Leśmierza                         | Leśmierz             | zgierski    | Ozorków             |
| 10   | Wesołe Pleckowianki                                  | Plecka Dąbrowa       | kutnowski   | Bedlno              |
| 11   | Żeroniczanki                                         | Żeronice             | kutnowski   | Bedlno              |
| 12   | Kraśniczanki                                         | Kraśnica             | opoczyński  | Opoczno             |
| 13   | Wolowianki                                           | Wola Załęzna         | opoczyński  | Opoczno             |
| 14   | Bukowianie                                           | Bukowiec n. Pilicą   | opoczyński  | Mniszków            |
| 15   | Smardzewianie                                        | Smardzewice          | tomaszowski | Tomaszów Mazowiecki |
| 16   | Królowianie                                          | Królowa Wola         | opoczyński  | Inowódź             |
| 17   | Sitowianki                                           | Sitowa               | opoczyński  | Opoczno             |
| 18   | Bukowianki                                           | Bukowiec Opoczyński  | opoczyński  | Opoczno             |
| 19   | Kapela Gmajów                                        | Glina                | tomaszowski | Rzeczycza           |
| 20   | Kapela Rodzinna Kosylaków                            | Brzustów             | tomaszowski | Inowódź             |
| 21   | Jaworzanie                                           | Jawor Kolonia        | opoczyński  | Mniszków            |
| 22   | Dworzanki                                            | Mokrsko              | wieluński   | Mokrsko             |
| 23   | Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa                 | Ożarów               | wieluński   | Mokrsko             |
| 24   | Giecznianki                                          | Gieczno              | zgierski    | Zgierz              |





Wywiad z członkinią zespołu Szymanowianie, Szymanów



Wywiad z zespołem Frantówki Bysławskie

## WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

Z uwagi na specyfikę regionu w województwie lubuskim zostały wybrane dwa obszary do zbadania – na północy województwa, czyli okolice Międzyrzecza, i na południu, okolice Żagania, gdzie działa najwięcej zespołów.

Jeżeli chodzi o dobór zespołów, dysponowaliśmy bazą ponad 150 zespołów działających na tym terenie, z której dobieraliśmy próbę wspólnie, drogą konsensusu. Warto nadmienić, iż nasze dane o 150 zespołach w tym województwie różnią się od danych z raportu Stowarzyszenia Twórców Ludowych przytoczonych poniżej.

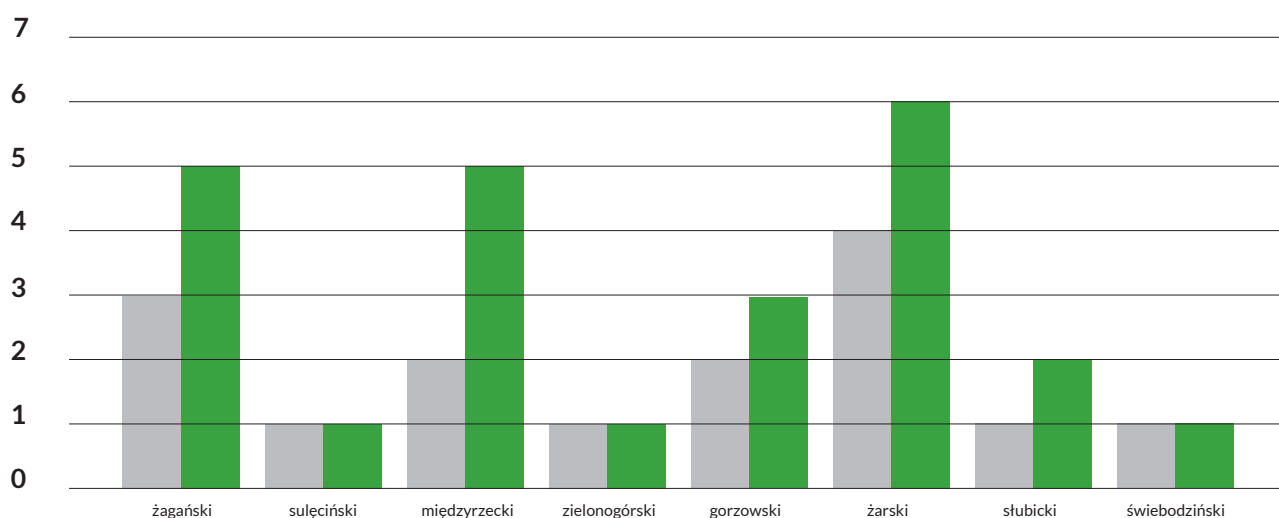
W rezultacie dotarliśmy do 8 powiatów i 15 gmin, a w nich w większości do zespołów określanych raczej jako zespoły biesiadne oraz do takich, które są silnie przywiązane do swoich tradycji, np. polskich reemigrantów z Bukowiny rumuńskiej, jak Zespół Górali Czadeckich „Watra”.

Z informacji statystycznych z bazy Stowarzyszenia Twórców Ludowych, które odnoszą się do stanu z 2010 roku, wynika, że w województwie lubuskim istniały 42 zespoły i 2 kapele<sup>1</sup>. Według danych z 2014 roku zespołów było 48, a kapel – 6<sup>2</sup>. Wszystkich razem było więc 54, a w tym (w podziale na kategorie): 18 zespołów pieśni i tańca, 27 zespołów śpiewaczych, 3 zespoły śpiewaczo-obrzędowe i 6 kapel<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Raport o stanie muzyki polskiej, Warszawa 2011, Instytut Muzyki i Tańca, s. 159, op.cit.

<sup>2</sup> Raport statystyczny – kapele i zespoły ludowe (opracowanie Stowarzyszenia Twórców Ludowych), s. 2, op.cit.

<sup>3</sup> Tamże, s. 4.



**BADANE POWIATY:**     liczba badanych gmin w powiecie     liczba badanych zespołów

| L.P. | NAZWA ZESPOŁU                      | MIJSCOWOŚĆ            | POWIAT        | GMINA        |
|------|------------------------------------|-----------------------|---------------|--------------|
| 1    | Zespół Górali Czadeckich "Watra"   | Brzeźnica             | żagański      | Brzeźnica    |
| 2    | Margaretki                         | Przewóz               | żarski        | Przewóz      |
| 3    | Krokus                             | Przewóz               | żarski        | Przewóz      |
| 4    | Rapsodia                           | Górzycy               | słubicki      | Górzycy      |
| 5    | Gościeszanki                       | Niegostawice          | żagański      | Niegostawice |
| 6    | Złote Łany                         | Żagań                 | żagański      | Żagań        |
| 7    | Mycielenianki                      | Niegostawice          | żagański      | Niegostawice |
| 8    | Ale Babki                          | Międzyrzecz           | międzyrzeczki | Międzyrzecz  |
| 9    | Pod Gruszą                         | Międzyrzecz           | międzyrzeczki | Międzyrzecz  |
| 10   | Kłodawianki                        | Kłodawa               | gorzowski     | Kłodawa      |
| 11   | Brzezinki                          | Kłodawa               | gorzowski     | Kłodawa      |
| 12   | Pod Kasztanem z Kapelą Wujka Felka | Bledzew               | międzyrzeczki | Bledzew      |
| 13   | Nietoperzanie                      | Międzyrzecz           | międzyrzeczki | Międzyrzecz  |
| 14   | Wrzos                              | Żary                  | żarski        | Żary         |
| 15   | Lesowianki                         | Tuplice               | żarski        | Tuplice      |
| 16   | Żurawianki                         | Trzebiel              | żarski        | Trzebiel     |
| 17   | Jarzębina                          | Żary                  | żarski        | Żary         |
| 18   | Bledzewiaczy                       | Bledzew               | międzyrzeczki | Bledzew      |
| 19   | Gama                               | Czerwieńsk            | zielonogórski | Czerwieńsk   |
| 20   | Dąbrowszczanka                     | Dąbrówka Wielkopolska | świebodziński | Zbąszynek    |
| 21   | Górzycy Kapela Ludowa              | Górzycy               | słubicki      | Górzycy      |
| 22   | Jagienki                           | Bogdaniec             | gorzowski     | Bogdaniec    |
| 23   | Rudniczanka                        | Krzeszyce             | sulęciński    | Krzeszyce    |
| 24   | Wichowianki                        | Brzeźnica             | żagański      | Brzeźnica    |



Wywiad z członkinią zespołu Rapsodia z Lasek

## WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

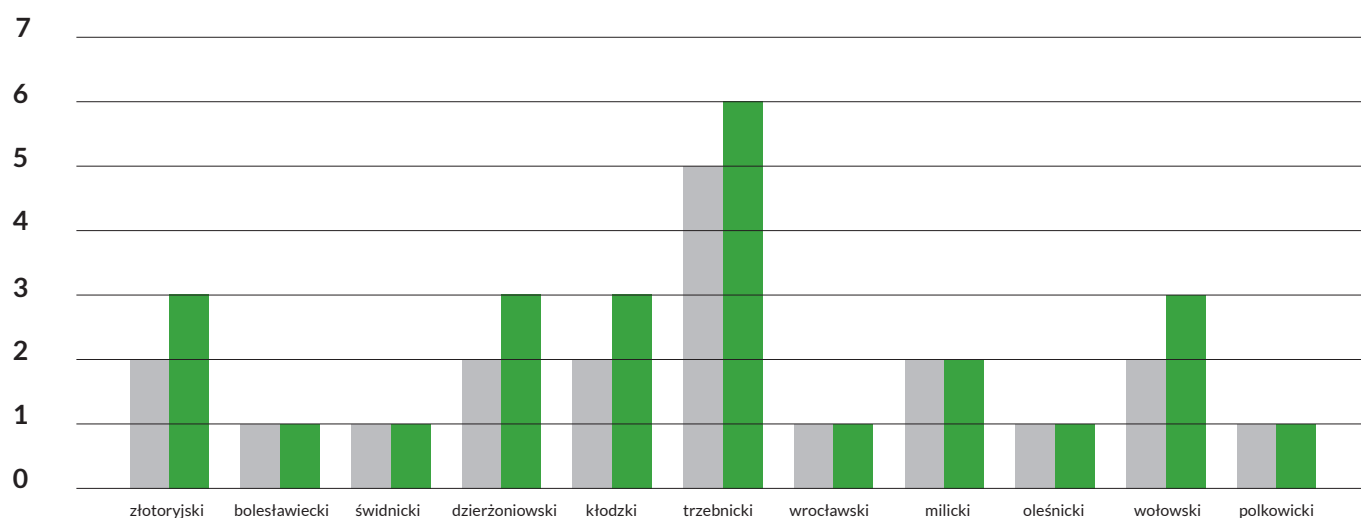
W województwie dolnośląskim odwiedziliśmy najwięcej powiatów, bo aż 11, w tym 20 gmin. Jako że od kilku lat prowadzimy badania w tym województwie (przede wszystkim w ramach projektu „Prze-twórcy ludowi”), znaleźliśmy już specyfikę regionu i o wiele łatwiej było nam wybrać zespoły do badań. Różnorodność materiału badawczego była ogromna, od zespołów tworzących „właśny styl”, jak Fudżijamki czy Szalejowianki, po zespoły silnie związane z tradycją, jak Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka” czy Zespół Śpiewaczy z Ocic. Z informacji statystycznych z bazy Stowarzyszenia Twórców Ludowych, które dotyczą stanu z 2014 roku, wynika, że w województwie dolnośląskim istniało 61 zespołów i 5 kapel<sup>1</sup>. Wszystkich razem było więc 66, a w tym

(w podziale na kategorie): 19 zespołów pieśni i tańca, 31 zespołów śpiewaczych, 11 zespołów śpiewaczo-obrzędowych i 5 kapel<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> *Raport o stanie muzyki polskiej*, Warszawa 2011, Instytut Muzyki i Tańca, s. 159, op.cit.

<sup>2</sup> *Raport statystyczny – kapele i zespoły ludowe* (opracowanie Stowarzyszenia Twórców Ludowych), s. 2, op.cit.

<sup>3</sup> Tamże, s. 4.



**BADANE POWIATY:**     liczba badanych gmin w powiecie     liczba badanych zespołów

| L.P. | NAZWA ZESPOŁU                        | MIJSCOWOŚĆ            | POWIAT         | GMINA            |
|------|--------------------------------------|-----------------------|----------------|------------------|
| 1    | Fudżijamki                           | Proboszczów           | złotoryjski    | Pielgrzymka      |
| 2    | Zespół Śpiewaczy z Ocic              | Ocice                 | bolesławiecki  | Bolesławiec      |
| 3    | Wojcieszowianki                      | Wojciechów            | złotoryjski    | Zagrodno         |
| 4    | Czaplanki                            | Czaple                | złotoryjski    | Pielgrzymka      |
| 5    | Akacjowe Śpiewule                    | Kątki                 | świdnicki      | Marcinowice      |
| 6    | Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka” | Koźlice               | polkowicki     | Gaworzyce        |
| 7    | Uciecho-Wianki                       | Uciechów              | dzierżoniowski | Dzierżonów       |
| 8    | Grodzianie                           | Niemcza               | dzierżoniowski | Niemcza          |
| 9    | Jaskier                              | Ołdrzykowice Kłodzkie | kłodzki        | Kłodzko          |
| 10   | Szalejowianki                        | Szalejów              | kłodzki        | Kłodzko          |
| 11   | Skrzynczanki                         | Skrzynka              | kłodzki        | Lądek-Zdrój      |
| 12   | Brzykowianie                         | Brzyków               | trzebnicki     | Trzebnica        |
| 13   | Szymanowianie                        | Szymanów              | trzebnicki     | Wisznia Mała     |
| 14   | Kapela Marciny                       | Marcinowo             | trzebnicki     | Trzebnica        |
| 15   | Lejwoda                              | Pasikowice            | wrocławski     | Długołęka        |
| 16   | AleBabki                             | Czeszów               | milicki        | Zawonia          |
| 17   | Pierstniczanie                       | Pierstnica            | milicki        | Krośnice         |
| 18   | Zazula                               | Poniatowice           | oleśnicki      | Oleśnica         |
| 19   | Strupinianie                         | Strupina              | trzebnicki     | Prusice          |
| 20   | Warzęgowianie                        | Mojęcice              | wołowski       | Wołów            |
| 21   | Głębowiczanie                        | Głębowice             | wołowski       | Wińsko           |
| 22   | Kapela Boduszków                     | Siemianice            | trzebnicki     | Oborniki Śląskie |
| 23   | Trzy dęby                            | Borówek               | trzebnicki     | Prusice          |
| 24   | Zespół Ludowy Mojęcice               | Mojęcice              | wołowski       | Wołów            |



## 2. GENEZA / Zespół rodzi się z potrzeby

Geneza zespołów ludowych sięga XIX wieku i ma związek z kształtowaniem się poczucia odrębności regionalnej, rozwojem ruchów narodowo-ludowych, popularyzacją ruchu chóralnego w Europie na początku XX wieku<sup>1</sup> lub też rozwojem teatrów ludowych opartych na tańcach i pieśniach ludowych<sup>2</sup>. W kontekście prowadzonych przez nas badań istotniejszy jest jednak inny czynnik, a mianowicie nowa rzeczywistość i ład społeczny po zakończeniu drugiej wojny światowej. W latach 60. XX wieku nastąpiło silne ożywienie amatorskich (często inicjowanych odgórnie) działań artystycznych na wsi – teatralnych, plastycznych, muzycznych. Obowiązująca w kolejnych latach polityka kulturalna zmierzała jednak w stronę instytucjonalizacji i unifikacji istniejących zespołów folklorystycznych, zgodnie z obowiązującym wówczas wzorem – ZPiT Mazowsze, ZPiT Śląsk. Większość zespołów podlegała pod Wojewódzkie Domy Kultury, skąd miała przydzielonego instruktora. Instruktorzy na państwowych kursach uczyli się o elementach kultury ludowej wszystkich regionów Polski, poznawali choreografię do tańców „ludowych” oraz pieśni – i tę właśnie wiedzę przekazywali zespołom.

Kiedy pracowałam w szkole jako nauczyciel, prowadziłam dziecięce zespoły. I wtedy uczestniczyłam w kursach – bo kiedyś to dbano o stronę merytoryczną, żeby nauczyciel prowadzący zespoły taneczne miał jakąś bazę, żeby był dobrze przygotowany. Wojewódzki Dom Kultury organizował co miesiąc dwudniowe szkolenia. Raz w miesiącu jechałam na dwudniowe szkolenie. I co tam było? Wojewódzki Dom Kultury ściągał do Włocławka, czy do Torunia, czy do Bydgoszczy (...) instruktorów – np. opracowujemy w tym miesiącu tańce cieszyńskie – przyjechała pani z Cieszyna, hen z daleka, specjalistka, która przywiozła ze sobą jednocześnie nutki,

ćwiczyła z nami układy taneczne, kroczy, tak jak powinno się uczyć. No a potem, żebyśmy nie zapomnieli, mogliśmy kupować książki, w których były teksty piosenek, nuty. W innym miesiącu, założmy, był region lubelski – przyjechała z Lublina. W innym był region łowicki – przyjechała stąd. Wielkopolska, region kaszubski, Warmia i Mazury, Kujawskie. Tak że wszystkie regiony charakterystyczne dla naszego kraju na tych kursach były opracowywane.

—

Wanda Waszak

Zespół Kujawy, Radziejów, woj. kujawsko-pomorskie

Wiele amatorskich zespołów ludowych powstawało wówczas przy zakładach pracy, spółdzielniach produkcyjnych oraz kołach gospodyń wiejskich lub były zakładane przez lokalnego działacza kulturalnego, np.



Kąty Wrocławskie, 1979 r.

<sup>1</sup> K. Biegalska, *Zespoły ludowe jako depozytariusze tradycji*, w: *Niematerialne dziedzictwo kulturowe: zakresy – identyfikacja – zagrożenia*, red. J. Adamowski, K. Smyk, Warszawa–Lublin 2015, s. 85.

<sup>2</sup> T. Nowak, *Działalność zespołów. Instytucjonalizm a spontaniczność*, w: *Raport o stanie tradycyjnej kultury muzycznej*, red. W. Grodzew-Kołacińska, Warszawa 2014, s. 86.



Kapela Marciny, eliminacje rejonowe do turnieju Kolorowe Wsie, Oleśnica, 1984 r.



Archiwalny wycinek prasowy o zespole Kujawy Bachorne Nowe

nauczyciela/nauczycielkę lub bibliotekarza/bibliote-karkę. Często bezpośrednią przyczyną ich utworzenia, podobnie zresztą jak w dzisiejszych czasach, była chęć uatrakcyjnienia lokalnych uroczystości, takich jak do-żyńki, rocznice, święta państwowe i kościelne. Niektóre z zakładanych wtedy zespołów funkcjonują do dzisiaj lub zostały reaktywowane po przerwie w działalności. Najlepszym źródłem ukazującym działalność zespołów w PRL-u są książki pamiątkowe prowadzone przez niemal-że każdy zespół. Znaleźć w nich można opisy z życia ze-społu, zdjęcia z przeglądów i konkursów, a także z imprez organizowanych oddolnie na wsi przez zespół lub KGW, dyplomy, zaproszenia, a także wpisy zaprzyjaźnionych zespołów lub ważnych gości.

Zespół powstał w 1969 roku, założony został przez Tadeusza Butryna, byłego nauczyciela szkoły podstawowej. (...) W tym czasie dom kultury był w remoncie, więc zespół powstał przy szkole – tam odbywały się próby.

—

Gościeszanki, Gościeszowice, woj. lubuskie

Ten zespół powstał w ,79 roku. Czyli jest od 35 lat (...). To powstało tak przy Kole Gospodyń. Kobitki, jak tam sobie gotowały, to pomyślały, że można sobie pośpiewać. A jak pośpiewać, to i potańcować. A że było chętnych tam i chłopów kilku, stroje każdy miał tam swoje, jeszcze ludowe, bo to wełniaki są i wyszywane gor-sety, to tak się zmówili w tym Kole i w ten sposób zapoczątkowali działalność. Początkowo to był zespół i tańczący, i śpiewający.

—

Królowianie, Królowa Wola, woj. łódzkie

## OKAZJA I WSPÓLNE DZIAŁANIE

Obecnie najczęściej wymienianą okolicznością towa-rzyszącą powstaniu zespołu jest potrzeba uświetnienia jakiegoś lokalnego wydarzenia. Zazwyczaj są to dożyńki, ale nie tylko – niektóre zespoły pierwszy raz wystąpi-ły z okazji Dnia Kobiet lub na spotkaniu opłatkowym. Bardzo często taki występ miał mieć charakter jedno-razowego wydarzenia, ale dobry odbiór publiczności lub lokalnych władz zachęcił grupę do dalszych działań prowadzących ku uformowaniu stałego zespołu.





Kąty Wrocławskie, 1979 r.



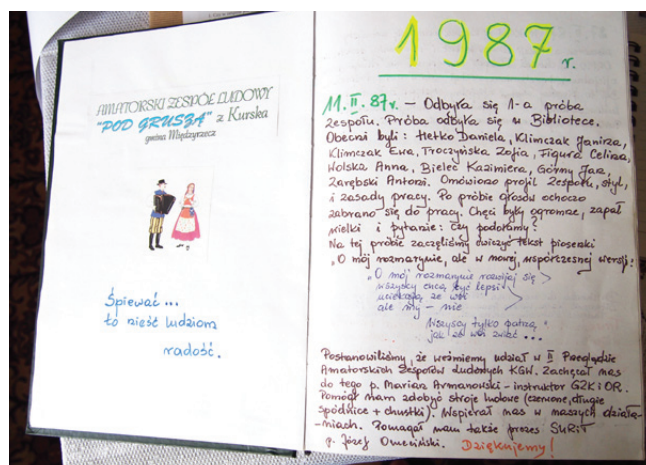
Przygotowania do występu, lata 80. XX w., Dolny Śląsk



Zespół Ojry przedstawia obrzęd kisenia kapusty, Głogów, 1984 r.



Wichowianki, Wichów



Pierwsza próba. Pod Gruszą, Kursko

A to tak się zaczęło, że wójt zaprosił nas na gminne dożynki do Przewozu – Lipna ma coś zorganizować. A skoro żeśmy zaczęły uczyć się śpiewać, poprosiłyśmy panią nauczycielkę, żeby nam przygrała. No to nam przygrała. Jakoś nam to wyszło. A jak nam to wyszło, to mówimy: no chyba będziemy – możemy się na różne okazje przygotowywać.

—

**Krokus, Lipna, woj. lubuskie**

Przyszedł do nas taki ksiądz Adam i mówi: a może zrobimy na sali opłatek? No to zrobimy. Bo tam gdzieś robią, tam gdzieś robią. No to robimy ten opłatek. (...) Jak będzie opłatek, to trzeba będzie zaśpiewać kolędy, a jak kolędy, to jeszcze coś. (...) I u nas też kilka kobiet się skrzyknęło i zaśpiewałyśmy właśnie te kolędy, zaśpiewałyśmy kilka takich piosenek ludowych."

—

**Mycielenianki, Mycielin, woj. lubuskie**

Zespół nasz powstał w 2001 roku, zespół ludowy przy Kole Gospodyń. (...) Powiem państwu, jak w ogóle powstało to koło i nasz zespół przy tym kole. Mieliśmy dożynki kościelne, w związku z tym wypożyczyliśmy sobie stroje z innej wsi po to, żeby jakoś tak godnie po opoczyńsku wyglądać. Gdy te dożynki kościelne się skończyły, rzuciłam hasło, żeby powstało koło. A sąsiad (on jest piekarzem)

z kolei mówi: fajnie, ja mam ciasto, to u nas się spotkamy. To mówię: słuchajcie, to my założymy zespół.

—

**Jaworzanie, Jawor Kolonia, woj. łódzkie**

Wiele zespołów, z którymi się spotykaliśmy, powstawało w ramach działalności Kół Gospodyń Wiejskich – które wraz z transformacją ustrojową kraju straciły część swego statusu. Często praktyką jest przejmowanie przez zespół roli KGW, prowadzące w efekcie do zaniku koła lub też funkcjonowania pod jednym szyldem.

Zaczął się tak spontanicznie. Kiedyś było tu Koło Gospodyń Wiejskich, potem to przymarło, potem to się zaczęło reaktywować. Potem, w 2001 roku zostałam przewodniczącą tego koła i tego samego roku w sierpniu zrobiliśmy dożynki, szukaliśmy jakieś tam piosenki, jakieś wierszyki, w strojach biało-czarnych. A każda z nas jeszcze z pończochy wyciągnęła 50 złotych (...). No i udało się – zrobiliśmy te dożynki, zaśpiewaliśmy. No i od tego momentu wszystko się zaczęło.

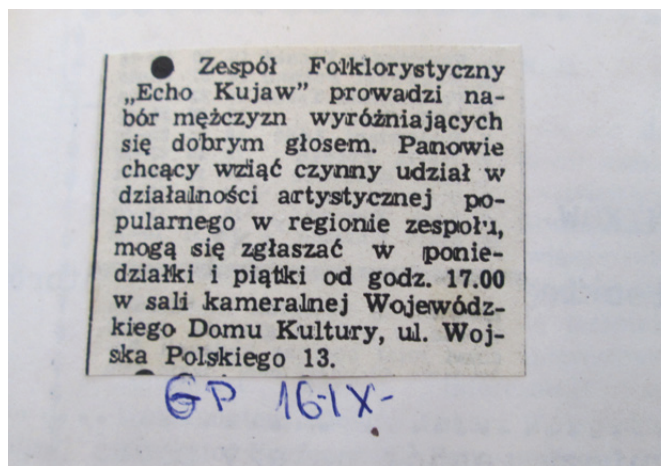
—

**Kruszowianki, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie**





Z kroniki Amatorskiego Zespołu Śpiewaczego ze Skotnik



Ogłoszenie o naborze do zespołu Echo Kujaw, lata 90. XX w.

My jesteśmy w ogóle Kołem Gospodyń (...), miałyśmy 55-lecie Koła Gospodyń. No i jak na każdy taki jubileusz kolejny, trzeba było pośpiewać. No i tym razem ja mówię: słuchajcie, 55-lecie, trzeba coś przygotować. Kto jest chętny do śpiewania? No, kilka kobitek tam się zebrało (...). No i tak to się zaczęło.

—  
Bronisławianki, Bronisław, woj. kujawsko-pomorskie

Chęć założenia zespołu lub wstąpienia do niego wiąże się z podstawową potrzebą wyjścia z domu, spotkania się, stworzenia czegoś wspólnie. Mimo że wiele zespołów boryka się z problemami finansowymi, motywacją do założenia zespołu mogą być wyjazdy na przeglądy i festiwale, nie tylko śpiewacze, ale i kulinarne, np. stoły wielkanocne czy wigilijne. Istotna bywa także chęć dorównania innym wsiom, w których już funkcjonuje zespół.

Założyli się w Lipie, bo tu u nas wcale nie było żadnego zespołu w gminie – myśmy nawet nie pomyślały. No ale tu właśnie w Lipie – to jest miejscowość w naszej gminie – o 3 lata wcześniej się założył zespół. (...) No i właśnie ten zespół powstał i tu u nas śpiewał na jakichś dożynkach. No i po tych dożynkach: dlaczego tu u nas nie możemy sobie czegoś założyć

—  
Margeretki, Przewóz, woj. lubuskie

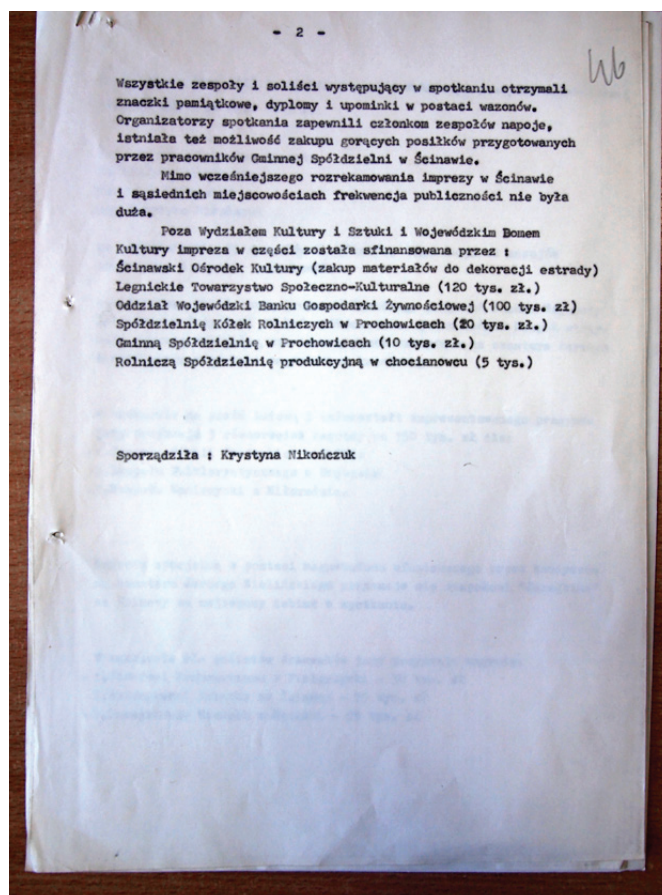
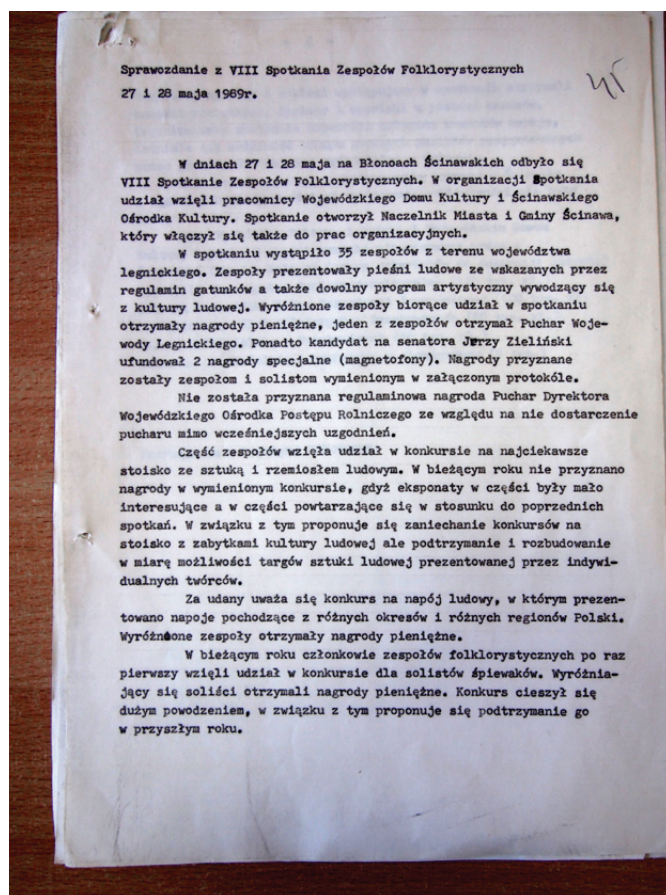
Moda na tworzenie zespołów sprzyja powstawaniu nowych lokalnych świąt, takich jak Święto Pieczonego Ziemniaka lub Święto Kapusty. I odwrotnie – nowe wiejskie święto generuje potrzebę założenia zespołu, który, obok rady sołectkiej lub gminy, stałby się jego gospodarzem. Zdarza się, choć stosunkowo rzadko, że zespół powstaje z inicjatywy lokalnej instytucji kultury.

Początek był w '89 roku, powołany został ten zespół przez panią dyrektora [GOK] Urszulę. I ona zmotywowała ten zespół do pracy.

—  
Gniewkowanie, Gniewkowo, woj. kujawsko-pomorskie

## MUZYKA I TRADYCJE

Inną motywacją do zakładania zespołu są tradycje muzykowania, przede wszystkim rodzinne. Tego typu sytuacje zdarzają się przede wszystkim w województwach o silne zakorzenionej tradycji regionalnej, przede wszystkim w województwie łódzkim muzykę mają w sobie (Witasze-wiacy). Ale nie tylko – jednym z ciekawych przykładów zespołów powstających z potrzeb wspólnego muzykowania jest Kapela Boduszków (woj. dolnośląskie) czy Kapela Wujka Felka (woj. lubuskie).



Protokół z VIII Spotkań Folklorystycznych w Ścinawie, 1989 r.

To było w ten sposób, że my żeśmy od najmłodszych lat po prostu takie samouki i muzykalne. Tata umiał na wszystkim zagrać i żeśmy chyba odziedziczyli po tacie to. A może Bozia nam dała taki talent?

—

**Kapela Rodzinna Zielińskich, Szewce-Walentyna, woj. łódzkie**

[Założyłem kapelę], bo to kocham. Ojciec mi to wpoił. Ojciec mnie do tego zmobilizował. Ojciec też grał – na guzikówce. Kupili mi akordeon, zacząłem się uczyć, do trzeciej klasy chodziłem wtedy. A już mając lat 14, zagrałem na występie.

—

**Kapela Boduszków, Siemianice, woj. dolnośląskie**

Potrzeba ocalenia, zachowania tradycji jest kolejnym powodem powstawania i działalności wielu zespołów, szczególnie w województwach kujawsko-pomorskim i łódzkim, oraz w wybranych przypadkach na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej. Motywacja tego typu ma wyraźny wpływ na późniejszy kształt repertuaru i strojów zespołu, na dbałość o ich zgodność z tradycją regionalną lub rodzinną.

Zespół powstał w 1969 roku. Po prostu byłem założycielką tego zespołu wspólnie z mężem i bratem starszym, który namawiał mnie do tego, bo urodził się jeszcze na Bukowinie i chciał, żeby to wszystko, co stamtąd przywiezione, ocalić w jakiś sposób.

—

**Zespół Górali Czadeckich „Watra”, Brzeźnica, woj. lubuskie**





Zespół z Masłowa, Turniej Kolorowe Wsie, Oleśnica, 1986 r.

Współzałożycielem był Włodek Dębicki, który wymyślił obchody 700-lecia Bysławia. I z tej okazji powiedział, że musimy coś od siebie dać, coś zrobić. I żeby powstał ten zespół. No i tak właśnie się stało. W 1999 roku jesienią tu żeśmy wspólnie takie coś wymyślili – będziemy śpiewać stare piosenki, które są gdzieś tam zagrzebane przez naszych młodych, którzy nie chcą śpiewać takich piosenek. A my właśnie takie piosenki śpiewamy – które śpiewały nasze babcie, nasze jeszcze prababcie. I wygrzebujemy takie stare piosenki i takie piosenki śpiewamy. Nazwa zespołu jest od nazwy piosenek – bo stare piosenki to frantówki.

—

**Frantówki Bysławskie**, Bysław, woj. łódzkie

## CORAZ WIĘCEJ

Ważnym czynnikiem stymulującym rozwój zespołów ludowych jest z pewnością rozwój społeczeństwa obywatelskiego, w którym działalność zespołów wykracza często daleko poza muzyczne ramy. Duże znaczenie mają także liczne lokalne festiwale i przeglądy, będące okazją do spotkań i prezentacji na scenie. Z prowadzonych przez nas rozmów wynika również, że ostatnie lata sprzyjają zakładaniu nowych zespołów.

W tej chwili się bardzo dużo odnowiło. Był krach kompletny, gdzieś tak dwadzieścia lat temu. Tak naprawdę zaczęło to żyć jakieś pięć lat temu, że te zespoły zaczynają się odnawiać. Może siedem lat. Troszeczkę, wie pani, ci przywódcy nasi, a szczególnie Unia. Ci urzędnicy, nawet z zagranicy, Unia, bardzo chcą tradycji, regionu. Tak samo i na jedzenie. Teraz zaczęło się pomaleńku odnawiać. W gminach wójtowie, wie pani, każdy by też chciał u siebie mieć [zespół]. Bo to jest taka reprezentacja.

—

**Kruszynioki**, Kruszyn, woj. kujawsko-pomorskie



### 3. REGIONY / To wszystko jest ważne, że jesteśmy stąd

Wszystkie cztery województwa objęte badaniami w ramach projektu są regionami administracyjnymi. Niemniej jednak wyraźnie różnią się one od siebie pod względem historyczno-kulturowym. Między dolnośląskim z lubuskim a łódzkim z kujawsko-pomorskim przebiega swoista granica. Choć etniczna struktura wszystkich objętych badaniami regionów była na przestrzeni dziejów skomplikowana i niejednolita, tereny dzisiejszych województw łódzkiego i kujawsko-pomorskiego od stuleci (z przerwą w czasie zaborów) leżały w granicach Rzeczypospolitej. Od niemal 200 lat etnografowie wyodrębniali na tych terenach regiony lub grupy etnograficzne, określając je jako polskie i wskazując – za pomocą rozmaitych kryteriów – ich specyficzne cechy<sup>1</sup>. Przystępując do badań, można było zakładać, że uda się nawiązać kontakt z członkami zespołów, którzy mają świadomość długiego trwania na tych terenach ludzi (w znaczeniu genealogicznym) i treści folkloru przekazywanych w muzyce, mowie, strojach, i że będzie to stanowiło dodatkowy budulec znaczeń dla uprawianej działalności. Prowadzone w ramach projektu badania miały także wykazać, czy i w jakim stopniu siatka podziałów na regiony i subregiony etnograficzne funkcjonuje nadal w świadomości członków zespołów, których aktywność związana jest wszak z dziedzictwem kultury ludowej na tych terenach.

#### REGIONALIZM DZIEDZICZONY, RDZENNY, KORZENNY

Obecnie nie prowadzi się już zasadniczo badań zmierzających do podziału terytorium Polski na subkultury regionalne. Dokonane dawniej delimitacje mają jednak nadal znaczenie dla samorządowców, muzealników, regionalistów, animatorów kultury a przede wszystkim (jak się

okazuje) są żywe w świadomości zbiorowej mieszkańców. Przypomnijmy więc, że w koncepcjach prezentowanych jeszcze pod koniec XX wieku na terenie dzisiejszego województwa kujawsko-pomorskiego umieszczano grupy etnograficzne: Kujawian, Pałuczan, Chełmian, Dobrzyńiaków, Borowiaków pomorskich i Krajnian. Na terenie dzisiejszego województwa łódzkiego zaś wyodrębniano: grupę wieluńsko-radomszczańską, grupę piotrkowską, Sieradzan, Łęczycan, Opoczynian, Łowiczan i Mazurów rawskich<sup>2</sup>. Świadomość regionalna członków badanych zespołów ludowych przejawia się na kilku poziomach.

Ze względu na wskazaną wyżej specyfikę historyczno-kulturową członkowie zespołów z województw kujawsko-pomorskiego i łódzkiego odwołują się często w swoich tożsamościowych deklaracjach do faktu długiego, wielopokoleniowego trwania na danym terenie. Czują się kontynuatorami tradycji zastanych, utrwalonych także przestrzennie. Stąd też na terenie tych województw na pytania o repertuar, gwarę i strój często uzyskiwano odpowiedzi typu:

Teksty przechodziły z pokolenia na pokolenie.

—

**Swojacy z Baruchowa**, Baruchowo, woj. kujawsko-pomorskie

Zna się z tego, że były.

—

**Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa**, Ożarów, woj. łódzkie

Pamiętamy, jak to było dawniej. Spotykali się wieczorem. To przędli, to na drutach robili i wtedy sobie śpiewali.

—

**Bukowianie**, Bukowiec n. Pilicą, woj. łódzkie

<sup>1</sup> Por. S. Węglarz, *Tutejsi i inni. O etnograficznym zróżnicowaniu kultury ludowej*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. XXXVI, 1997, s. 41 i nast.

<sup>2</sup> J. Kamocki, *Zarys grup etnograficznych w Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, vol. XLVI/XLVII, 6, Sectio F, 1991/1992, s. 115-119.



Jedno z archiwalnych zdjęć prezentowanych w izbie regionalnej w Mojeńcach



40. rocznica powrotu Ziemi Wołowskiej do Macierzy – dyplom dla wsi Mojeńce

To się nie dało, żeby się nie nauczyć. Śpiew był w kościele, mama gotowała borszcz i suche ziemniaki na śniadanie – i śpiewała. Wszyscy pamiętają takie stare zwyczaje, bo tu jest biedny region. Ale bogaty w kulturę ludową.

—

**Sitowianki**, Sitowa, woj. łódzkie

Świadomość kontynuacji sprawia, że niejednokrotnie członkowie zespołów w sposób pewny podają afiliację regionalną, która – co należy podkreślić – generalnie pokrywa się z podziałami na regiony (grupy) etnograficzne proponowanymi przez badaczy:

My jesteśmy od Opoczna. Nasze Opoczyńskie to pod Sulejów jest.

—

**Jaworzanie**, Jawor Kolonia, woj. łódzkie

My się zaliczamy do regionu łowickiego, to jest nasz region.

—

**Kapela rodzinna Zielińskich, Szewcowianki**, Szewce-Walentyna, woj. łódzkie

My tu czujemy się reprezentantami Łęczyckiego. (...) nasz region ma muzykę inną zupełnie.

—

**Zespół Śpiewaczy z Leśmierza**, Leśmierz, woj. łódzkie

My się nie deklarujemy jako Opocznianie. Tu jest powiat Tomaszów, dawne Rawskie. To jest Rawskie. Tu są żywsze kolory strojów od Kieleckiego. Kieleckie jest ciemniejsze, a Łowickie – jaśniejsze.

—

**Królowianie**, Królowa Wola, woj. łódzkie

Folklor kujawski jest [dla członków zespołu] ważny jak chodzenie do kościoła.

—

**Gniewkowanie**, Gniewkowo, woj. kujawsko-pomorskie

My nie Kujawianki, tu Ziemia Dobrzyńska już jest.

—

**Niezapominajki**, Nasiegniewo, woj. kujawsko-pomorskie

Członkowie zespołów ludowych mają też świadomość funkcjonowania na rozmaitych rubieżach i pograniczach regionalnych, co jest pośrednim dowodem na siłę przekonania o istnieniu regionów jako rzeczywistości uchwytnej i dającej się zmysłowo wyodrębnić:

Nasze stroje są pomiędzy typowym strojem opoczyńskim a typowym strojem łowickim. My jesteśmy na pograniczu tych dwu kultur ludowych.

—

**Bukowanie**, Bukowiec n. Pilicą, woj. łódzkie

Na Kujawach wschodnich tradycja jest bardziej żywa, tutaj pod zaborem niemieckim jest trochę trudniej, rdzenne Kujawy to Radziejów, Włocławek.

—  
**Zespół Folklorystyczny z Osieka Wilk.**, Osiek Wielki,  
woj. kujawsko-pomorskie

My mieszkamy właściwie na skraju trzech regionów; za Notecią są Pałuki, za Pakością to już Wielkopolska, natomiast Inowrocław to Kujawy zachodnie. Ale my bardziej ciężymy do Inowrocławia, bo tam ciągną nas administracyjne sprawy, bo to powiat inowrocławski. Kiedyś był to powiat mogileński, a więc Wielkopolska. Jesteśmy tak trochę rozdarci. Ale jeden region coś drugiemu zawdzięcza (...). Te naleciałości są z różnych regionów (...). Troszeczkę mamy ten region „zaśmiecony”.

—  
**Pakościanie**, Pakość, woj. kujawsko-pomorskie

### REGIONALIZM ODZIEDZICZONY, PRZYWIEZIONY

Odmienność panuje w województwach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej – czyli lubuskim i dolnośląskim. Regiony te, pozbawione prawie w zupełności rdzennych mieszkańców, po 1945 roku zasiedlane były przez migrantów z dawnych wschodnich województw II Rzeczypospolitej, województw Polski centralnej, reemigrantów z Bukowiny, Bośni, Francji i innych miejsc. Grupy te osiedlane były na ziemiach zachodnich w kilku etapach, cały proces w dużej mierze przebiegał żywiołowo, co doprowadziło do niemal całkowitego wymieszania się nowej ludności na przyłączonych do Polski terenach. Późniejsze migracje wewnątrz województw doprowadziły do kolejnych przetasowań ludności. Dlatego, w przeciwieństwie do województw kujawsko-pomorskiego i łódzkiego, podział geograficzny Dolnego Śląska i województwa lubuskiego nie jest tożsamy z podziałem na grupy lub subregiony etnograficzne. Jedyny wyjątek stanowi tzw. Region Kozła na obrzeżach województwa lubuskiego zamieszkały przez ludność rdenną, od lat kultywującą tradycje związane m.in. z muzykowaniem.

W pozostałych, wymieszanych, dolnośląskich i lubuskich regionach tradycyjnie pojmowana identyfikacja regionalna zastąpiona została regionalizmem odziedziczonym lub przywiezionym.

Część zespołów nadal utożsamia się z ziemią swego urodzenia lub pochodzenia, niezależnie od tego, czy



Najmłodsze Kraśniczanki, Kraśnica



Uczestnicy Festiwalu Rewia Sztuki Ludowej w Drzewicy

znajduje się ona obecnie poza granicami kraju (Bośnia, Bukowina rumuńska), czy w jego obrębie (Kujawy, Kieleckie). Jest to przede wszystkim widoczne w sytuacjach, gdy cała wieś pochodzi z tych samych stron lub reprezentuje grupę o silnej tożsamości etnicznej – np. Łemków lub Górali Czadeckich. Przywiązanie do własnych korzeni manifestuje się w doborze repertuaru, strojów, potraw regionalnych znanych z przekazów rodzinnych oraz podkreślanu znajomości własnej tradycji i chęci jej transmisji. A także w pewnej nostalgii za – znanym najczęściej z przekazów rodzinnych – miejscem pochodzenia, za tamtejszą muzyką i tradycją.



Moja babcia, mając pięćdziesiąt pięć lat, zmarła. No i ja nie wszystko zapamiętałam i może, może też mi nie opowiadała wszystkiego, bo byłam dzieckiem. Byłam w drugiej klasie, to mało pamiętam, więcej dziadek mi opowiadał. Ale to, z babci opowiadań to pamiętam, ja to zawsze powtarzam, że to jest kraina miodem i mlekiem płynąca. Tak ona to cudownie opowiadała, że, tak, chyba bardzo tęskniła, bo zawsze mówiła: a Bukowina to... Na Bukowinie tak nie było... Nawet ludzie tam niby byli ładniejsi, wszystko, tak to opowiadała. No. Ja miałam takie wyobrażenie o tej Bukowinie, bo jeżeli się jest dzieckiem, to człowiek uruchamia wyobraźnię. A później jak wyjechałam, to nie było tak.

—

**Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”, Koźlice, woj. dolnośląskie**

Bo on mówi, że jak pojechał do tego Oblekonia, to mało mu tży... Bo on stamtąd się wywodzi, on to kocha. A są regiony jak Kaszuby czy jakieś inne, to może nie przepadają tak za tą muzyką kielecką czy rzeszowską. A my się stamtąd wywodzimy i my to lubimy.

—

**Kapela Boduszków, Siemianice, woj. dolnośląskie**

No mnie to się podobają moje [piosenki] z Kujaw! Mamy zaprzyjaźnione panie z Kujaw, spotykamy się w tej Szprotawie. (...) One właśnie stare pieśni bez akompaniamentu śpiewają. Jak one zaśpiewały tam na scenie, później na stołówce, jak one „Kujawy, moja ojczyzna”, to ja dosłownie nie mogłam... [płacze].

—

**Grodzianie, Niemcza, woj. dolnośląskie**

Tego typu przywiązanie do tradycji własnej grupy etnicznej lub regionu pochodzenia, szczególnie gdy znajduje się on obecnie poza granicami Polski, istnieje często ponad aktualnymi podziałami geograficznymi. Podstawą identyfikacji jest grupa, a nie miejsce. Stąd Watry łemkowskie skupiają wszystkich Łemków rozproszonych po Polsce i świecie, festiwale bukowińskie – górali czadeckich z różnych województw itp.

My nie tyle region, ile swoją kulturę [reprezentujemy].

—

**Zespół Górali Czadeckich „Watra”, Brzeźnica, woj. lubuskie**

Pewnym wyjątkiem jest powiat bolesławiecki zamieszkały w dużej części przez reemigrantów z Bośni – i z tą właśnie grupą utożsamiany, także dzięki odbywającym się tam festiwalom z Bałkańską Festą i Świętem Peczenicy na czele.

Zupełnie innym typem nowego regionalizmu na ziemiach zachodnich jest regionalizm „odziedziczony”. Grupy wymieszane ze sobą odnajdują wartość w zgłębianiu historii swojego regionu, zarówno tej przed-, jak i powojennej. Wyrazem tego jest tworzenie rozmaitych izb regionalnych, kolekcji sprzętów domowego użytku lub starych fotografii i pocztówek. W ramach funkcjonowania zespołów – sięganie do niemieckich wzorów strojów regionalnych.

Co ciekawe, mimo podobnej historii obu województw regiony te inaczej funkcjonują w świadomości swoich mieszkańców. Województwo lubuskie lub też „Ziemia Lubuska” jako całość nie ma wyraźnej etykiety, symbolu, jasnej tożsamości. Zapytani o swoje województwo, członkowie zespołu nie umieli podać jego jednej charakterystycznej cechy – ewentualnie bliskość do granicy niemieckiej lub – co ciekawe – pomnik Chrystusa Króla w Świebodzinie jako nowy punkt orientacyjny na mapie regionu.

A my z miejscowości Lipna, nie wiedzą gdzie to jest – o! blisko granicy.

—

**Krokus, Przewóz, woj. lubuskie**

Ale teraz jest prędzej zapamiętać, bo mówię: bliżej jesteśmy Chrystusa. I już jest wiadomo stąd, gdzie my jesteśmy. I już wiedzą.

—

**Pod Gruszą, Kursko, woj. lubuskie**

Na Dolnym Śląsku natomiast można zauważyć pewną identyfikację z całym regionem, opartą przede wszystkim na wspólnej osiedleńczej historii. Współczesny Dolnoślązak to osoba o wielu korzeniach, dziecko osadników z różnych stron („mama z Kieleckiego, ojciec spod Lwowa”), Dolny Śląsk to natomiast „region spotkania” (parafrazując slogan promujący Wrocław). Powojenna historia regionu jest znana i podkreślana, również w słowach piosenek pisanych i śpiewanych przez zespoły:

Z różnej strony Polski ludzie tu zjechali  
i tę wioskę na swej drodze napotkali  
I tę wioskę na zachodzie zamieszkali.  
Są ludzie z Warszawy, są i spod Krakowa.  
Są tu Kielce i Puławy. Są ludzie z Rzeszowa.  
Nawet wioskę zamieszkali i ludzie ze Lwowa.  
Pierwsi osadnicy już się wykuszają.

Lecz następne pokolenia o nich pamiętają.  
I z szacunkiem znanych ludzi mile wspominają.  
**Lejwoda**, Pasikurówce, woj. dolnośląskie

## REGIONALIZM KONKURSOWY, MUZEALNY, INSTRUKTORSKI

Stymulatorem regionalnej identyfikacji członków zespołów są realia konkursowe. Jurorzy oczekują czytelnych i klarownych form regionalnych w postaci repertuaru, gwary i stroju, zaś członkowie zespołów, po kilku pierwszych występach na danym przeglądzie, festiwalu itp. znają jurorów i starają się dostosować do ich oczekiwań. Z całą pewnością wywiera to określony skutek tożsamościowy na członków zespołów, szczególnie w dłuższej perspektywie czasowej.

Pierwszym razem w Ciechocinku my tak z marszu wystąpiliśmy i nie należało to do naszych sukcesów, bo nie zaprezentowaliśmy tam takiego naprawdę czystego repertuaru (...). Komisja oceniła jeden z utworów jako lubelski, drugi raczej jako kaszubski (...). Zaczęliśmy zgłębiać, o co tu chodzi na tym festiwalu, i na następny rok zdobyliśmy Grand Prix. Zrobiliśmy takie widowisko, które było do bólu folklorystyczne i poprawne.

—  
**Zespół Folklorystyczny „Smólnik”**, Smólnik,  
woj. kujawsko-pomorskie

Nie ma powodu, aby mówić, że jestem z Kujaw. Generalnie jest to bardziej używane w spotkaniach konkursowych i jakichś zlotach zespołów, które się zjeżdżają z różnych regionów.

—  
**Kruszowianki**, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie

Przeważnie to tak jak mamy występy na przegląd, to musimy już mieć piosenki kujawskie – takie specjalne, a jak mamy występy biesiadne, to wtedy rozmaite (...). Jak jeździmy na występ, to mamy czepek, a tak to bez czepków (...). Na występy to musimy się podostosować i skupić.

—  
**Swojacy z Baruchowa**, Baruchowo, woj. kujawsko-pomorskie

Innymi instytucjami są muzea regionalne i pozostałe placówki kultury. To etnografowie i folklorysty w nich zatrudnieni występują często w roli konsultantów, doradców, ekspertów, którzy interesują się zawodowo działalnością zespołów. Często też do osób tych zwracają się nowo powstałe zespoły z własnej inicjatywy. Z muzeów czerpie się wzory strojów i szereg innych informacji merytorycznych. Postacie owych inicjatorów, doradców, jurorów są w badanym środowisku powszechnie znane (niektórzy z wymienionych są jeszcze aktywni, inni już nie). To m.in. Jadwiga Kurant, Wanda Szkulmowska, Elżbieta Kornaszewska i Krystyna Pawłowska na Kujawach, Jan Łuczkowski i Jan Piotr Dekowski w Opoczyńskim, Przemysław Hachorkiewicz w Łęczyckim czy Małgorzata Kaszuba w Sieradzkim i Wieluńskim oraz wielu innych. Kluczową jednak rolę odgrywają instruktorzy kierowani przez Gminne Ośrodki Kultury. To oni kształtują kanony regionalnej twórczości artystycznej w ramach aktywności zespołów śpiewaczych. Mają też doskonałe rozeznanie w mechanizmach zaprzęgania folkloru do działań edukacyjnych, promocyjnych i kryptopolitycznych. Oni w sposób dosłowny „definiują” region.

Starszym paniom myli się folklor z biesiadą. Pani Anna jest instruktorem, który dba o dobór repertuaru i o czystość tego repertuaru, aby on był jak najbardziej autentyczny.

—  
**Spod Strzechy**, Brześć Kujawski, woj. kujawsko-pomorskie

Wanda Szkulmowska jest ogromną znawczynią obrzędów kujawskich i pieśni ludowych, ona bardzo surowo ocenia. Kiedy jest Wanda Szkulmowska, to wszyscy się starają mówić gwarą czy też śpiewać utwory w gwarze kujawskiej.

—  
**Pakościanie**, Pakość, woj. kujawsko-pomorskie

Instruktor z Kolberga miał ten śpiewnik – Łęczyckie. Większość piosenek proponuje on, ale widzimy, że ludzie nie za bardzo chcą tego słuchać. Bardziej takie bujane, biesiadne.

—  
**Amatorski Zespół Folklorystyczny Maszkowianki**, Maszkowice,  
woj. łódzkie

Pod patronatem działaliśmy jakby Muzeum Opoczyńskiego i doktor Łuczkowski nam wszystkie te piosenki akceptował. To może być, to nie może być. Teraz nam pani Kamila wszystko wybiera (...). Doktor Dekowski nas często odwiedzał (...). My mamy przekazywać



Scena główna podczas Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą



Transparenty zespołu Spod Strzechy z Brześcia Kujawskiego

tą kulturę z dziada pradziada, z pokolenia na pokolenie (...). My już nie pamiętamy, jak to dawno było. Wiele rzeczy poszło w niepamięć, a jury cenią sobie rzeczy bardzo, bardzo dawne.

—

**Sitowianki**, Sitowa, woj. łódzkie

Pani Kamila [instruktorka] ma po prostu wiedzę, co jest opoczyńskie, co jest nieopoczyńskie.

—

**Bukowianki**, Bukowiec Opoczyński, woj. łódzkie

Na Dolnym Śląsku i w województwie lubuskim lokalne autorytety często związane są nie z muzeami lub światem nauki, lecz z mediami. Przede wszystkim z radiem: w województwie lubuskim taką osobą jest Donat Linkowski z Radia Zachód, zaś na Dolnym Śląsku – Małgorzata Majeran-Kokott z Radia Wrocław. Pojawienie się lub nie na antenie, bycie zaproszonym na nagranie – jest swoistym nowym wyznacznikiem rangi zespołu i jego związków z szeroko pojmowaną kulturą ludową.

## REGIONALIZM WOJEWÓDZKI (NOWY REGIONALIZM)

Z zagadnieniami tożsamości regionalnej koresponduje nurt tak zwanego nowego regionalizmu. Jego istota opiera się na zabiegach konstruowania tożsamości społecznej w „przestrzeniach zadanych”, jakimi są – w polskich realiach – województwa utworzone w 1999 roku. W praktyce kształtowania nowego regionalizmu podstawową rolę pełnią elity regionalne – politycy, liderzy struktur samorządowych, wyżsi urzędnicy państwowi<sup>1</sup>.

To naprawdę zaczęło żyć około 5-7 lat temu, zespoły zaczęły się odnawiać. Ci przywódcy nasi i unijni urzędnicy, a nawet zagranica bardzo chce tradycji i regionu. Tego jedzenia. Zobaczyli w tym wartość. Każdy by chciał u siebie mieć i te piękne dożynki.

—

**Kruszynioki**, Kruszyn, woj. kujawsko-pomorskie

Ten rodzaj regionalizmu objawia się w okolicznościach, gdy zespół angażowany jest do reprezentowania województwa podczas rozmaitych imprez lub gdy bierze udział w wydarzeniu, któremu patronuje bezpośrednio Urząd Marszałkowski.

<sup>1</sup> Por. A. Chodubski, *Idea i praktyka nowego regionalizmu a globalizacja cywilizacji*, w: *Regionalizm a globalizacja. Polska – Unia Europejska oraz inne zjawiska i procesy regionalne świata*, red. A. Chodubski, H. Dubrzyńska, M. Malinowski, A. Modrzejewski, Gdańsk 2007, s. 20.



Wczoraj byliśmy z występem i wystawą stołu potraw tradycyjnych, reprezentowałyśmy województwo kujawsko-pomorskie (...).

Miałyśmy nagranie do spotu województwa kujawsko-pomorskiego.

—

**Bronisławianki**, Bronisław, woj. kujawsko-pomorskie

Województwo kujawsko-pomorskie reprezentowaliśmy na Targach Dominikańskich, podczas dożynek w Spale. (...) byliśmy z Urzędem Marszałkowskim w Berlinie na targach, w Warszawie w Galerii Porczyńskich, śpiewaliśmy w Wilanowie. Reprezentowaliśmy województwo podczas Gali „Rolnik Pomorza i Kujaw” w filharmonii w Bydgoszczy.

—

**Kruszynioki**, Kruszyn, woj. kujawsko-pomorskie

Okazją do integracji ogólnowojevodzkiej są wydarzenia dożynkowe (wojewódzkie) i odwiedziny (np. z wieńcem) w Urzędzie Marszałkowskim (m.in. Jaworzanie, Jawor Kolonia, woj. łódzkie).

W przypadku ziem zachodnich i tu widać, podkreśloną już wyżej, różnicę pomiędzy województwami. W świadomości Dolnoślązaków Wrocław funkcjonuje jako silna stolica administracyjna – przyjazd do Wrocławia jest postrzegany jako ważne wydarzenie dla zespołu; szczególnie prestiżowy jest występ w Operze Wrocławskiej na corocznym Festiwalu Tradycji Dolnego Śląska organizowanym przez Urząd Marszałkowski. Województwo lubuskie natomiast nie posiada tego typu silnej dominanty, mimo działalności wspierającego zespoły Regionalnego Centrum Animacji Kultury. Szukając kluczem najważniejszych festiwali folklorystycznych, można wskazać na Szprotawę z festiwalem „Ziemia i Pieśń” – ranga miejsca i festiwalu jest jednak nadal niższa niż w przytaczanych powyżej przykładach z innych województw.

## REGIONALIZM GMINNY

Niezwykle istotnym obszarem, stanowiącym naturalny obszar odniesienia dla większości działań wszystkich w zasadzie zespołów, niezależnie od województwa, jest gmina. Największy wpływ mają dwie niezwykle ważne instytucje, jakimi są Gminne Ośrodki Kultury i wójt (wraz z radą gminy), będący głównym dysponentem środków pieniężnych, a także wsparcia logistycznego i zaplecza lokalowego dla zespołów. Dlatego też członkowie zespołów najczęściej czują się reprezentantami

gminy, choć jednostki tej nie określają mianem „regionu”. Regionotwórczą rolę pełnią też dożynki gminne. To jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu zespołów ludowych. Członkowie niemal wszystkich zespołów – pytani lub nie – wypowiadają się na temat stosunku władz gminnych (wójta lub burmistrza) do ich działalności. Na cześć gminy powstaje więc szereg piosenek – często będących wizytówką zespołu:

Kłodawska ty gmino, gmino atrakcyjna  
Tyś jest naszą żywicielką ziemio nasza piękna  
Ty dajesz nam pracę, my biedy nie znamy  
My naszej kłodawskiej ziemi nigdy nie oddamy.

—

**Kłodawianki**, Kłodawa, woj. lubuskie

Nas szczególnie wójt, że reprezentujemy. Jak nam dziękuje na dożynkach czy na czymś, to tak właśnie, że za reprezentowanie naszej miejscowości.

—

**Margaretki**, Przewóz, woj. lubuskie

## REGIONALIZM MIEJSCA NAJBLIŻSZEGO – WIEŚ – MAŁA OJCZYZNA

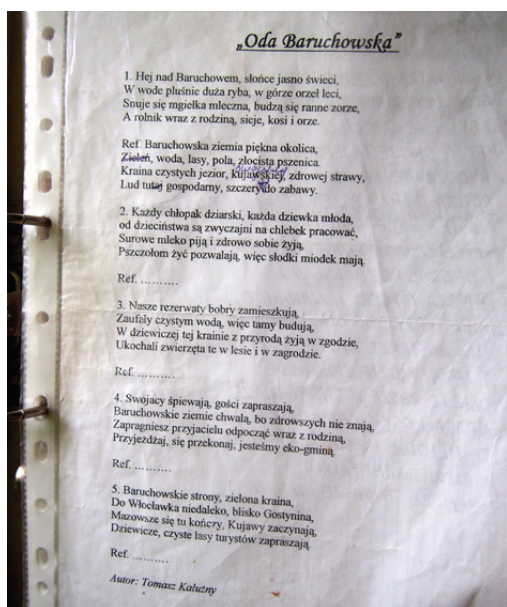
Członkowie zespołów – choć są od tej reguły wyjątki – pochodzą z jednej wsi, ewentualnie kilku sąsiadujących ze sobą wiosek. Dotyczy to zarówno miejsca urodzenia, jak i zamieszkania. W osadniczych, „wymieszanych” regionach ziem zachodnich to właśnie przywiązanie do własnej wsi jest najmocniejszym, a często jedynym, wyznacznikiem tożsamości lokalnej.

Przywiązanie do własnej wsi stymuluje także fakt funkcjonowania w miejscowościach sąsiednich lub kilku innych wsiach w gminie analogicznych zespołów śpiewających lub obrzędowych.

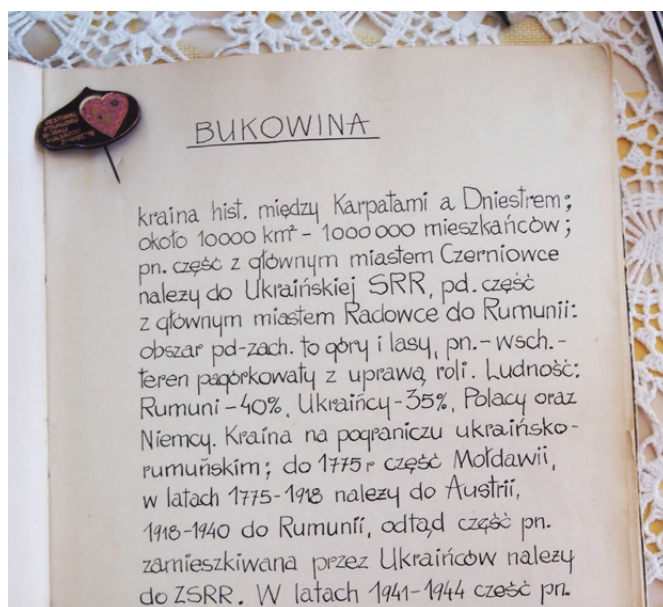
Zawsze mówimy – przynajmniej jak ja przedstawiam zespół – jesteśmy zespołem Kruszowianki z Kruszy Duchownej, czyli ta wieś jest tutaj podstawą. Że należymy do Stowarzyszenia Kobiet Wiejskich Gminy Inowrocław i jesteśmy z gminy Inowrocław, czyli to wszystko jest ważne, że jesteśmy stąd, czyli z Kruszy i jesteśmy z gminy Inowrocław.

—

**Kruszowianki**, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie



Oda Baruchowska, Zespół Swojacy z Baruchowa



Z kroniki Zespołu Górali Czadeckich „Watra”, Brzeźnica

Innym rodzajem deklaracji tożsamościowej o charakterze regionalnym jest także artykułowana duma i zadowolenie z życia na wsi, przeciwstawianej w tym wypadku miastu z jego niedogodnościami.

Zawsze chciałam mieszkać w mieście, bo wszystkie moje siostrzyczki poszły do miasta. Ja zostałam na tym Bukowcu. Teraz, jak pojedę do miasta, jest mi ciasno, denerwuje mnie, że wszędzie są kamierki, chodniczki, światelka, wszędzie jest ciasno. A ja sobie teraz idę przez pole, gdzie chcę. Wolność Tomku w swoim domku (...). Mamy jak u Pana Boga za piecem. Mamy naokoło las. Tu są fragmenty Puszczy Piłickiej. Lasy wszystko hamują, nie ma żadnej trąby powietrznej. Tutaj jest najlepiej, spokojna jest ta okolica. Ludzie żyją sobie spokojnie.

—  
**Bukowianie**, Bukowiec n. Pilicą, woj. łódzkie

Czujemy się reprezentantami folkloru wiejskiego.

—  
**Królowianie**, Królowa Wola, woj. łódzkie

My się nie wstydzimy, że jesteśmy ze wsi, że to Kursko. Zespół powstał w Kursku, reprezentujemy wieś, czyli Kursko.

—  
**Pod Gruszą**, Kursko, woj. lubuskie

O przywiązaniu do najbliższej okolicy świadczą także piosenki tzw. wizytówki, które zazwyczaj poświęcone są wsi, z której zespół pochodzi: „Jestem Wojszycanka”, „Piosenka o Chodczu”, „Dworzanki jesteśmy, z Mokrska pochodzimy” itp.

Pieski to fajna wioszczyna, koło gospodyń już ma.  
Ludzie jak jedna rodzina, każdy drugiego tu zna.  
Pieski Pieski, jakie cudne, czy jest wioska taka gdzieś?

—  
**Ale Babki**, Pieski, woj. lubuskie

## PODSUMOWANIE

Można powiedzieć, że pomiędzy aktywnością w zespołach ludowych a procesem kształtowania się tożsamości regionalnej u członków następuje rodzaj sprzężenia zwrotnego. Przystąpienie do zespołu lub nawet jego zainicjowanie nie musi początkowo wynikać z głębokiej świadomości specyfiki regionalnej, następuje ona jednak z czasem, za sprawą włączenia zespołu w nurt zinstytucjonalizowanego regionalizmu, firmowanego przez gminne ośrodki kultury, muzea regionalne, niektóre Lokalne Grupy Działania. Uruchomiony jest pewien proces: zakup





Izba regionalna prowadzona przez Kraśniczanki

stroju, dobór repertuaru, przydzielenie instruktora itp. Zespół zostaje więc wyposażony w „znaki etnograficznej odrębności”. Znakomicie ten mechanizm obrazują wypowiedzi:

Smólnik zaczyna się kojarzyć wszystkim z zespołem folklorystycznym „Smólnik”, a więc kujawskim zespołem. Jak my już ten folklor 7 lat tutaj prezentujemy, to już wszyscy, nawet jakby nie chcieli, to i tak uwierzyli, że są Kujawiakami. Tu nie było gwary kujawskiej i żadnych zwyczajów takich typowo kujawskich nie było.

—

**Zespół Folklorystyczny „Smólnik”, Smólnik,**  
woj. kujawsko-pomorskie

Na Dolnym Śląsku i Ziemi Lubuskiej przystąpienie do zespołu może wiązać się z początkiem zainteresowania własnymi korzeniami (Brzykowanie, Brzyków, woj. dolnośląskie) lub też długo istniejący zespół sam staje się elementem rozpoznawanym, tworząc podwaliny nowego folkloru regionalnego – jak np. zespół Grodzianie z województwa lubuskiego, na którym wzoruje się wiele nowo powstających zespołów w okolicy.



## 4. STRÓJ / Najczęściej nas poznają po tych naszych strojach

Nie ma zespołu, który nie miałby stroju, zespół bez stroju nie byłby zespołem. Strój (obok nazwy) jest jednym z najważniejszych wyznaczników istnienia zespołu, to materialny znak tożsamości zespołu, jego związku z danym regionem lub też z własną grupą. Pierwszym poważnym krokiem ustanawiającym zespół, jest właśnie zakup lub konstrukcja własnego stroju. Akt ten związany jest z pokazaniem się światu (najczęściej w skali mikro – czyli własnej wsi) jako pewna spójna grupa, z zaprezentowaniem się na scenie festiwalowej, na dożynkach czy podczas innego lokalnego święta. Grupa osób, czy to związana z KGW, czy to uformowana z potrzeby serca lub odgórnej rekomendacji, staje się zespołem w chwili wymyślenia własnej nazwy oraz nabycia stroju – choćby to był tylko strój symboliczny w postaci czerwonej

róży wpiętej w bluzkę. Opowieści o zdobywaniu stroju, o perypetiach związanych z jego wymyśleniem, szyciem, konstruowaniem, przerabianiem i unowocześnianiem, a także o dojrzywaniu do właściwej wersji stroju (poprzez kilka pierwszych prowizorycznych wersji lub nieudanych prób) zajmują bardzo ważne miejsce w narracji o zespole. Duma z posiadania stroju jest jednym z uczuć unifikujących grupę.

Duma – ja mówię, że tak po prostu od razu takie wrażenie inne [jak się ma strój] – same dla siebie miałyśmy takie wrażenie inne. No i inne wrażenie, pozytywne, miałyśmy na zewnątrz.

—

Pod Kasztanem z Kapelą Wujka Felka, Błedzew, woj. lubuskie



Strój Górali Czadeckich, Wichowianki, Wichów



Strój łowicki, Kapela Rodzinna Zielinskih, Szewce Walentyna

My mamy dużo strojów. Kiedyś to były takie kwieciste i do tego białe bluzki. Później kupiliśmy sobie bordowe kamizelki, spódnice i białe bluzki do tego. Później czarne sukienki i narzutka taka do tego (...). Najczęściej nas poznają po tych naszych strojach.

—  
**Brzezinki, Santocko, woj. lubuskie**

Bardzo ważne, ważne. Bo bez stroju nie zaistnielibyśmy, tak jak z tymi strojami. To jest jednolite, wszyscy jednakowo i on tak nas trochę eksponuje, że tak powiem. Gdyby nie ten strój, to by tak to wyglądało trochę szaro, mi się wydaje.

—  
**Górzycza Kapela Ludowa, Górzycza, woj. lubuskie**

## MIĘDZY TRADYCJĄ WYMYŚLONĄ, ODTWORZONĄ A KONTYNUOWANĄ, CZYLI SKĄD TEN STRÓJ

Niektóre stroje regionalne nie tylko wiążą się z daną kulturą tradycyjną poszczególnych regionów, ale też są powszechnie rozpoznawalne dzięki obecności w kulturze narodowej (np. strój krakowski) oraz popularnej (np. paski łowickie). Dwa z badanych przez nas województw znajdują się właśnie w tym nurcie: kujawsko-pomorskie z charakterystycznymi niebiesko-czerwonymi haftowanymi na biało strojami oraz łódzkie – w przeważającej części pasiaste, mimo dużego zróżnicowania etnograficznego regionu. W tych regionach podstawowym dążeniem i podstawową troską jest zachowanie jak największej zgodności ze strojem regionalnym, z własną tradycją – niezależnie, czy są to stroje wyciągnięte z szaf i kufrów po mamach i babciach (przodowało w tym województwo łódzkie), czy też zrekonstruowane na potrzeby zespołu (jak u wielu zespołów z województwa kujawsko-pomorskiego). Strój jest więc symbolem i łącznikiem z konkretnym regionem, jego tradycją i dziedzictwem, mówi wprost: „stąd jesteśmy”.

To są stroje typowo kujawskie. A to miały panie takie katalogi. I część miały wzorów u siebie, które były jeszcze dawniej w zespole, i one miały wzory kujawskie. I właśnie z tego zaczerpnięte są. Hafty to raczej same wykonujemy. Są wzorniki w Muzeum Ziemi Kujawskiej – to są hafty kujawskie.

—  
**Kujawioki, Osięciny, woj. kujawsko-pomorskie**

No i potem doszliśmy do wniosku, że skoro tak fajnie śpiewamy, skoro to się ludziom podoba, to żeby ubrać się w strój kujawski, nawet nie sugerując się tym, żeby iść typowo torem folkloru. Ten strój kujawski nie miał mówić, że jesteśmy zespołem folklorystycznym, tylko że jesteśmy Kujawianki, stąd. A w moim przypadku – sto procent. No bo stąd pochodzę, stąd pochodzą moi rodzice. Więc generalnie to miał mówić nasz strój kujawski – że jesteśmy stąd, że pamiętamy o swoich korzeniach, chcemy, żeby to nie zaginęło, że wspominamy tych naszych przodków.

—  
**Kruszowianki, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie**

[Stroje mamy] po naszych babciach. Szukałyśmy po strychach, po komórkach, gdzie się dało. I przeszyc, i przerobić, i już są stroje. Takie kiecki mają ponad 100 lat.

—  
**Wolowianki, Wola Załęzna, woj. łódzkie**

Zupełnie inna sytuacja panuje w województwach przyłączonych do Polski po II wojnie światowej: dolnośląskim i lubuskim. Brak zakorzenionej, wspólnej i jednoznacznej tradycji regionalnej, poznawanej poprzez dzieje swoje i swojej rodziny, zmusza zespoły do szukania innych dróg doboru stroju.

Tradycja przywieziona. Niektóre zespoły identyfikują się – dzięki pochodzeniu swoich członków – z konkretną tradycją przywiezioną na Dolny Śląsk lub Ziemię Lubuską po II wojnie światowej i przywiązanie to manifestują m.in. w swoim stroju – niekiedy odziedziczonym po rodzicach lub dziadkach. Jedną z najbardziej wyróżniających się pod tym względem grup są górale czadeccy. Kilka zespołów przez nich założonych istnieje na polskich ziemiach zachodnich (spośród badanych: Zespół Górali Czadeckich „Watra”, Wichowianki, Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”). Część zespołów, których członkowie przyjechali z Buga, również kultywuje tradycje przywiezione, jak np. posiadający oryginalne poleskie stroje lubuski zespół Mycielenianki lub – dopiero odkrywający swoje korzenie, rekonstruujący strój z literatury przedmiotu – Brzykowanie, Brzyków (Dolny Śląsk).

A tych spódnic [teraz] nie ma. Bo to jest – moja mama miała np. dwie i spruła. I później szukałam: no nie będę miała spódnicy! Ale mamy siostra – na strychu taka była już, mole po tego, ale tam różnymi nićmi poszyłam i nie widać. Stuletnia spódnica!

—  
**Mycielenianki, Mycielin, woj. lubuskie**





Strój zespołu Dąbrowszczanka z Dąbrówki Wielkopolskiej



Zespół Rudniczanka podczas procesji Bożego Ciała w Kołczynie



Ewa Kaczmarek z wnuczką w rekonstruowanych strojach kujawskich z 1863 r., Radojewiczanie, Radojewice



Strój męski Górzyckiej Kapeli Ludowej, Górzyca



Potem otrzymaliśmy trochę pieniędzy i też własnym sumptem, można powiedzieć, sprawiliśmy sobie stroje piotrkowskie. Piotrkowskie dlatego, że kilka pań z tamtych okolic pochodziło. I wizualnie nam się najbardziej podobały, bo to były piękne gorsety, bluzki wyszywane, spódnice czerwone. W tych strojach najczęściej występujemy.

—  
**Zespół Ludowy Mojęcice**, Mojęcice, woj. dolnośląskie

Tradycja zastana/zunifikowana. W myśl propagandy PRL-u, ziemie przyłączone do Polski po II wojnie światowej to ziemie odzyskane, piastowskie, rdzennie polskie. Ich homogenizacja oraz unifikacja z resztą kraju to postulaty powiązane z kilkoma podstawowymi kierunkami ówczesnej polityki. Na potrzeby festiwali folklorystycznych wypromowano „strój dolnośląski” (wzorowany na niemieckim z tego obszaru), który miał spajać wymieszany etnicznie region i stać się wizytówką dolnośląskich zespołów. Strój dolnośląski nosi kilka z badanych przez nas zespołów, jest on chętnie sponsorowany przez lokalne władze, punktowany na festiwalach. Wraz z rosnącą świadomością historyczną mieszkańców ziem zachodnich oraz modą na lokalność, strój dolnośląski bywa wzorowany na dawnych niemieckich strojach z danego regionu – np. kaczawskich (Wojcieszowianki) lub XVII-wiecznych strojach z okolic Jedliny (Jaskier).

Stroje są wzorowane na XVII-wiecznych strojach z regionu Dolnego Śląska, z okolic Jedliny. One są szyte teraz, a nie uszyte z tych sukien takich, materiałów, które powinny być, ponieważ to są też koszty i (...) sami zamówiliśmy stroje u krawcowej naszej odrzychowickiej.

—  
**Jaskier**, Odrzychowice, woj. dolnośląskie

Mamy dolnośląskie stroje, bo tak, jak uszyto nam z jakiegoś katalogu – dolnośląskie. Czepce, zielone bluzki z baskineczką, i proszę panią spódnice czerwone z zielonym pasem. Chustka biała idzie pod kołnierzem, bo kołnierz jest taki duży. I czepki mamy.

—  
**Zazula**, Poniatowice, woj. dolnośląskie

Co ciekawe, mimo że część województwa lubuskiego leży na terenie Łużyc, w lubuskim nie ma mody na sięganie po strój łużycki – tym samym województwo lubuskie pozbawione jest jednego spójnego stroju.

Dąbrowa Łużycka to my jesteśmy Łużycę. Ale jak chcieliśmy jakieś stroje czy coś, to tu Łużycanie gdzieś dalej oni są, nie tak, że typowo u nas w Przewozie. Tak że nie mogliśmy wziąć ich stroju, nie należały nam się. Pytaliśmy się, ale my nic nie związani jesteśmy z Łużyczanami, dlatego nie mogliśmy wziąć ich strojów, no bo nic z nimi wspólnego nie mamy. Jesteśmy po prostu obcy, nie? Bo my jesteśmy przyjezdni.

—  
**Margaretki**, Przewóz, woj. lubuskie

Typ idealny. Wiele z zespołów wymyśla sobie strój – a nawet samodzielnie go wykonuje. Najczęściej jest to strój będący kompilacją kilku strojów ludowych, strój, który stereotypowo i z przekazów medialnych, kojarzony jest z ludowością. Przeważnie jest to biała bluzka, gorset, spódnica gładka lub w kwiaty (często zakończona falbanką) oraz korale.

Strój ludowy zamówiony był w Krakowie w Cepelii i... taki jaki był, no strój ludowy i już.

—  
**Rudniczanka**, Rudnica, woj. lubuskie

No to nie wiem, bo tak jakoś trochę się starałyśmy, żeby to było ludowe – no to się widzi, jakie są. Bo to nie są typowe te dolnośląskie.

—  
**Skrzynczanki**, Skrzynka, woj. dolnośląskie

Strój znaczący. Część zespołów zrywa jednak bezpośrednie więzy z kulturą ludową i idzie krok dalej. Ich strój staje się symbolem, który wymaga interpretacji: czerwono-białe stroje zespołu Kłodawianek symbolizują miłość do ojczyzny, czerwono-żółte języki na sukienkach Fudzi-jamek – lawę, zaś róże na gorsetach Strupinianek – nowy pomysł na promocję wsi, związany z różami i Festiwałem Różanym.

Mamy stroje biało-czerwone. Fartuszki mamy białe. Stroje uszyliśmy sobie same. (...) Każdy z nas rodzinie jakąś część tutaj przywiózł – jedni z Rzeszowskiego, inni z Lubelskiego, ale jesteśmy Polakami, więc mamy strój biało-czerwony, reprezentujemy naszą Polskę. Kochamy naszą małą ojczyznę – Kłodawę i kochamy tę dużą ojczyznę – Polskę.

—  
**Kłodawianki**, Kłodawa, woj. lubuskie



Haftowana koszula Smardzewian (strój rawsko-opoczyński), Smardzewice



Własnoręczne hafty kujawskie na fartuchu Kujawioków, Osiężyny



Strój opoczyński - zespół Wołowianki, Wola Załęzna



Haftowana róża na fartuchu Strupinian, Strupina





Zespół Ludowy Mjęcice podczas występu na Pikniku Reymontowskim w swojej rodzinnej wsi



Uciecho-wianki w stroju scenicznym, Uciechów

Jagienki się nazywamy, a też myślałam o takich strojach z tamtych czasów – oni takie workowe bardziej mieli.

—

**Jagienki**, Bogdaniec, woj. lubuskie

Mamy taką w zespole panią, która jest wizażystką i zna, i potrafi dobrać jedno do drugiego, i wymyśliła strój czarny – czarne tło, a na tym są takie żółto-czerwono-fioletowe łezki, które imitują lejącą się lawę z naszej Ostrzycy.

—

**Fudżijamki**, Proboszczów, woj. dolnośląskie

## BEZ WIANKA CZY Z WIANKIEM, CZYLI CO JEST AUTENTYCZNE?

Podstawową okazją do prezentacji stroju szerszej publiczności jest festiwal, przegląd folklorystyczny lub tematyczny. Jest to też sytuacja, w której strój jest oceniany pod względem zgodności z typem festiwalu. Wiele zespołów posiada więc kilka kompletów strojów scenicznych – na różne festiwale: od piosenki patriotycznej, przez żołnierską, po kresową.

To jest krakowski. To jest dalej taki bardziej – pierun wie. Te już mamy pożyczzone, to na wojskowy występ. (...) To jest taki, taki

„wizytowy” – wszędzie pasuje. A ten taki z tymi szalami – to jak ksiądz nas prosi, to do kościoła, nie musisz się rozbierać.

—

**Błedzewiaczy**, Błedzew, woj. lubuskie

Inaczej sytuacja wygląda na przeglądach i festiwalach folklorystycznych, gdzie punktowany jest „autentyczny strój ludowy”, uszyty z naturalnych tkanin, zgodny z tradycją regionu. W takim wypadku oceniany jest też sposób jego noszenia, historycznie uzasadniony – kobiety dorosłe nie mogą występować w wiankach, do obrzędu pieczenia chleba powinien być założony strój domowy, nie odświętny itp. Zwraca się też uwagę na wszelkie dodatki, a raczej ich brak – niemile widziana lub wręcz zakazana jest biżuteria oraz makijaż. Zdarza się, że członkowie zespołów przed wyjazdem na festiwal korzystają ze wsparcia lokalnych autorytetów: etnografów, muzealników, folklorystów. Często jednak sam udział w festiwalu jest najlepszą szkołą tego, co przez komisję konkursową oceniane jest jako strój zgodny z wymogami: ludowy, „autentyczny”. Co więcej – tak jak chęć udziału w przeglądach folklorystycznych wymusza założenie stroju ludowego, tak samo posiadanie stroju „zobowiązuje” do wykonywania repertuaru ludowego.





Elementy stroju Frantówek Bysławskie, Bysław



Haft na fartuchu wykonany przez Zofię Szmajdę-Mierzwicką z Kapeli spod Kowala, Włocławek



Wyszywany gorset Jaworzan, Jawor Kolonia



Stuletnia spódnica Mycielinianek, Mycielin



Zobligowani jesteŝmy strojami do utworów kujawskich. Mamy biesiadne teŝ, mamy patriotyczne. Ale kiedyŝ występowaliśmy na Wyspie Młyńskiej (...), to jurorzy nam zwrócili uwagę, ŝe zespoły, które występują w strojach kujawskich, powinny śpiewać utwory kujawskie. I od tej pory, jeŝli jesteŝmy w strojach kujawskich, to nas oblige, ŝeby śpiewać nasze pieśni z naszego regionu.

—

**Pakościanie**, Pakość, woj. kujawsko-pomorskie

Ostatnio jak byliŝmy w Źywcu, to te fartuszki, co mamy, to mamy z tą koronką nylonową, i teŝ nam to zarzucili. A to wiadomo – gmina nam poszyła to, bo tańszy koszt i tak dalej, i tak dalej. Bo ŝeby mieć oryginalne stroje, to by trzeba było jechać, zamawiać w Krakowie.

—

**Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”**, Koźlice, woj. dolnośląskie

Ale jak juŝ patrzę po widowni, to juŝ wiem, ŝe ta komisja to odwali, to odwali, bo tera na przykład było darcie pierza – kobity w strojach. No gdzie do darcia pierza przysły w strojach?

—

**Lubominianki**, Lubomin, woj. kujawsko-pomorskie

Na mniej formalnych festiwalach można natomiast poszaleć – niektóre zespoły mają nawet uszyty strój cygański lub miejski „lwowski”. Na niepunktowanych festiwalach członkinie zespołów wybierają wygodę i urodę – stroje uszyte z cieńszych lub sztucznych materiałów, brak czepka (nielubianego przez większość pań) rekompensowana jest modną fryzurą, makijaŝem i ozdobami.

A jakie panie chciałyby mieć te nowe stroje?

Wyszczuplające. Niemnące. Przewiewne.

—

**Ale Babki**, Pieski, woj. lubuskie

Tu jeszcze nie ma, bo to było wcześniej robione, jeszcze zanim śpiewały cygańskie – gdzie teŝ poszyły sobie same cygańskie sukienki. Przebierają się za Cyganki.

—

**Bronisławianki**, Bronisław, woj. kujawsko-pomorskie

Jeszcze nakłada się chustkę i czepek. Ale nie chcą panie występować w czepkach, bo mówią, ŝe wyglądamy jak dzidziusie.

—

**Lejwoda**, Pasikurówce, woj. dolnośląskie



Zespół Krokus w strojach galowych, Przewóz

## POZA SCENĄ

Niekiedy strój ludowy staje się wizytówką zespołu takŝe poza sceną – przez niektóre zespoły zakładany jest jako strój wyjściowy, wizytowy. Przede wszystkim w związku z uroczystościami kościelnymi – z Boŝym Ciałem i odpustem parafialnym na czele. Ale nie tylko – członkowie zespołu zakładają strój takŝe na spotkania z przedstawicielami mediów czy z uczniami lokalnych szkół. Zdarza się, ŝe właŝnie dzięki działalności zespołu, strój – ponownie lub po raz pierwszy – zaczyna istnieć w ŝyciu wsi. Staje się wizytówką miejscowości lub gminy, przypomina o tradycji i jej roli w budowaniu oraz podtrzymywaniu lokalnej toŝsamości.

Chodzimy. Jak procesja w święta, no to teŝ na ludowo. Teŝ do chorągwi, na Boŝe Ciało, na doŝynki. Czy odpust kościelny, czy Wielkanoc rano. No to bierzemy udział, tak!

—

**Kapela Wuja Stasia**, Tymienica, woj. łódzkie

Dla mnie zakładanie stroju to jest toŝsamość z moją wsią.

—

**Gościeszanki**, Gościeszowice, woj. lubuskie

## 5. MUZYKA / To trzeba lubić, to się ma wszystko we krwi

Kiedy zastanawiamy się nad takim zjawiskiem, jak zespoły ludowe, to pierwsza myśl wydaje się oczywista – głównym obszarem aktywności takich grup jest bez wątpienia działalność związana z muzyką, to właśnie ona odróżnia je np. od Kół Gospodyń Wiejskich. Na tym jednak kończą się wszelkie oczywistości. Już w samym zakresie rozumienia podstawowych pojęć napotkać możemy rozbieżności pomiędzy definicjami muzyki tradycyjnej, ludowej czy folkowej, jakie stosowane są dziś przez etnografów, muzykologów i etnomuzykologów, a terminologią stosowaną przez samych członków zespołów. W raporcie tym skupimy się na zaprezentowaniu tej wewnątrzśrodowiskowej perspektywy. Kwestią, która jako pierwsza zwraca uwagę, jest to, że właściwie nie pojawia się wewnątrz grupy określanie wykonywanego repertuaru mianem „muzyki tradycyjnej”, powszechne jest natomiast stosowanie kategorii „ludowe”, a nawet „typowo ludowe”, najczęściej dla określenia piosenek związanych z regionem, pochodzących z przekazu międzypokoleniowego lub po prostu poważniejszych w charakterze (nie zawsze). Wśród ludowych wyodrębnia się jednak „te stare”, te „od mam i babć”, nazywane też „pokoleniowymi” (Alicja Wintrowicz, Grodzianie z Niemczy), a nawet „korzeniowymi” (Wanda Matyjka, Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa). Wszystkie te kategorie bywają też zbiorczo określane mianem „folkloru”, w którego zakresie znaczeniowym znajdują się również wykonywane na scenie tańce, obrzędy czy prezentowane rękodzieło. W opozycji do nich są piosenki biesiadne oraz inne: religijne, patriotyczne, strażackie, harcerskie, „cygańskie”, tzw. „kresowe” – wydzielane osobno na Dolnym Śląsku i w województwie lubuskim.

### FOLKLORYSTYCZNY CZY AUTENTYCZNY?

Interesującą kwestię stanowi również to, jak sami członkowie amatorskich grup muzycznych widzą swoją przynależność do różnych kategorii zespołów. Wyodrębnia się wówczas zespoły „folklorystyczne” (najczęściej), niemal równie powszechne jest określanie się jako zespół „ludowy”, jedno i drugie określenie oznaczać ma mniej lub bardziej dokładne nawiązanie do tradycji muzycznych w regionie, lub – jak to często bywa w przypadku ziem zachodnich – w tradycji rodzinnej członków zespołu. „Jest to zespół folklorystyczny, więc z pokolenia na pokolenie, kto co zna jest przekazane” (Zespół Folklorystyczny Kuja-wioki z Osięcin). Określenie „ludowy” lub „folklorystyczny” pozwala na pewną stylizację wykonania i w śpiewie, i w akompaniamencie, i w stosowanym ruchu scenicznym. Inaczej jest w przypadku tzw. zespołów „autentycznych”, jak czasem określa się kapele posiadające muzykantów samouków, grających zwykle ze słuchu (np. Kapelę spod Kowala powszechnie określano jako „jedyną autentyczną” kapelę województwa kujawsko-pomorskiego), lub zespoły śpiewające a cappella. Niewątpliwie na świadomość takiego podziału duży wpływ ma udział w festiwalach i przeglądach z formułą konkursową, gdzie takie właśnie kategorie zespołów się wyodrębnia. Co więcej – owa „autentyczność” zwykle wymaga potwierdzenia oficjalną opinią specjalistycznego jury na festiwalu. Ocena komisji nie zawsze pokrywa się z tym, co członkowie zespołów uważają za wartościowe, a nawet dla ich obecnej muzyki właściwe, jednak zawsze jest brana pod uwagę, pilnie analizowana.





Dawna kapela Zespołu Górali Czadeckich „Watra” z Brzeźnicy



Jutrzenka podczas występów na festiwalu w Dzierżoniowie

Jak jury ocenia kapele, to się im podoba, jakby młotem o kowadło walił. Prosta jakaś taka. U mnie to ten bas musi wejść i harmonizować, ale to podobno jest ciekawsze, ale mi się akurat ten sposób muzyki nie bardzo podoba. To samo ze śpiewem. Tu wszyscy śpiewają nie na 2-3 głosy. Kiedyś miałem takiego etnografa-jurora znajomego to mi doradzał – pamiętaj, jak najprościej. Czysto, równo zaśpiewane, ale nie jak Mazowsze. Tu to ma być na ludowo. Ale ja mu mówię, że byłem kiedyś na weselu i kobitki takie dwie śpiewały na dwa głosy. No i co? Każdy ma jakiś swój sposób grania. Każdy muzyk. Jeśli nie trzyma się zapisu nutowego, to ma wyobraźnię i sam sobie tę muzykę układa.

—

Królowianie, Królowa Wola, woj. łódzkie

Oprócz wyżej wymienionych podziałów wyodrębnia się zespoły śpiewacze, zespoły śpiewaczo-obrzędowe i kapele, jak również stosuje się rozróżnienie na zespoły amatorskie i profesjonalne – tu zakres znaczeniowy jest rozmyty: może chodzić w tym przypadku o występy wynagradzane finansowo, sukcesy na szczeblu ogólnopolskim, posiadanie wykształconych muzyków w kapeli, bądź „profesjonalnego” instruktora, np. etnochoreologa.

### „NA PRZEGLĄDZIE POD JURY, NA FESTYNIE POD PUBLICZKĘ...” – O REPERTUARZE

Dzisiejsze zespoły wiejskie posiadają zwykle szeroki repertuar – związane jest to zarówno z długim okresem działalności, „przejściem przez ręce” różnych instruktorów, jak i z występami o bardzo odmiennym charakterze. Jest kwestią powszechnie znaną, że zestaw prezentowanych przez zespół utworów dobierany jest w zależności od rodzaju koncertu i nie musi być reprezentatywny dla danej grupy i jej upodobań estetycznych. Przykładowo – ocena występu zespołu na lokalnym festynie, gdzie programowo prezentuje się repertuar biesiadny, „weselszy” może prowadzić do prostego wniosku, że wyłącznie takie są kompetencje i wiedza danej grupy. Podobnie w przypadku występów konkursowych – zespół prezentujący się na przeglądzie w bardzo poprawnym, często konsultowanym ze specjalistą repertuarze może preferować na co dzień odmienne wzory wykonawcze i estetyczne. Sama kwestia „artystyczności” czy artystycznej wartości wykonania scenicznego może być różnie traktowana przez jury na różnych konkursach oraz przez same zespoły, dla których umiejętność zaprezentowania się na wysokim poziomie artystycznym, z opracowanymi dla konkret-



Kapela Rodzinna Zielinskih



Kazimierz Bagiński, zespół Kujawianki

nych utworów aranżacjami jest kwestią nobilitującą, świadcząca o ich poziomie jako muzyków, wykonawców. Istotną kwestią jest tu również to, że zwykle już sama scena i obecność na niej niezwykle wyróżniają.

Wchodząc z podłogi na podium do śpiewania, to i tak ja przeistaczam się w inną osobę, ta Renata zostaje gdzieś tam, a pojawia się inna Renata.

—

Renata Graczyk

**Kruszowianki**, Krusza Duchowna, woj. kujawsko-pomorskie

Na złożoność wykonywanego repertuaru ma na terenie województw dolnośląskiego i lubuskiego wpływ również to, że członkowie zespołów i w ogóle mieszkańcy tych terenów pochodzą z różnych regionów z odmiennymi tradycjami muzycznymi. Strategie repertuarowe przyjmowane przez tutejsze zespoły są więc również bardzo różnorodne – od stwierdzeń, że w związku z różnym pochodzeniem ludzi nie ma żadnej tradycji, nic, do czego można by nawiązać, nie przetrwało: „Nie znam tradycji mojej babci, nie przekazano mi niczego” (Teresa Marczał, Bledzewiaczy z Bledzewa) i w związku z tym trzeba „wymyślić”, można śpiewać wszystko; poprzez koncepcje,

że w repertuarze powinno się znajdować coś z różnych regionów, najchętniej regionów pochodzenia członków zespołu lub ich przodków, „tu przychodzą ludzie różni, dla każdego trzeba coś zagrać” (Marian Kowalski, Kapela Marciny z Marcinowa); aż po pielęgnowanie konkretnych tradycji, charakterystyczne zwłaszcza dla miejscowości, których mieszkańcy zostali w dość zwarty sposób przesiedleni z przedwojennych miejsc zamieszkania. Szczególnie wyraźne jest to w przypadku tak charakterystycznych grup, jak np. zespoły Górali Czadeckich, utworzone przez polskich reemigrantów z Bukowiny rumuńskiej lub ich potomków („Dawidenka” z Koźlic, „Pojana” z Piławy Dolnej, „Watra” z Brzeźnicy, Wichowianki z Wichowa i inne).

Na repertuar współczesnych zespołów ludowych składają się pieśni z przekazu bezpośredniego, rodzinnego, międzypokoleniowego (zbierane, spisane od najstarszych mieszkańców), jak również utwory zapożyczone od innych zespołów, znalezione w śpiewnikach, na nagraniach fonograficznych, w literaturze (powszechne zwłaszcza na Kujawach korzystanie z odpowiednich tomów „Dzieł Wszystkich Oskara Kolberga”) czy w internecie. Ponadto część piosenek jest własnych, „układanych”: o wsi, najbliższej okolicy, czasem regionie,

piosenki okolicznościowe – np. na jubileusz zespołu, dożynki (często na melodię dawnych przyśpiewek), popularne jest również przerabianie tekstów na tematyczny festyn – Dzień Ziemiaka, Święto Kapusty. Inne, bardziej oryginalne przykłady to przeróbki kabaretowe czy też autorski repertuar Zespołu Szalejowianki z Szalejowa Dolnego, który wykonuje piosenki „o nowoczesnej gospodyni wiejskiej”.

Wstaję o poranku, myślę o kochanku  
W grę nie wchodzi tutaj wiek  
Daję sobie w szyję, czuję że ja żyję  
Dla mnie najważniejszy seks!

—

**Szalejowianki**, Szalejów Dolny, woj. dolnośląskie

Czasem popularne współcześnie piosenki mogą być też swoistą diagnozą sytuacji obecnych mieszkańców wsi.

O mój rozmarynie rozwijaj się  
Wszyscy chcą być lepsi, uciekają ze wsi, ale ja nie  
Młodzi tylko patrzą, jak ze wsi zwać  
Wiesz im cuchnie gnojem, wiesz ich straszy znojem, nie chcą jej znać  
Wolą miejski beton i miejski skwar  
Normowaną pracę, comiesięczną płacę, swobody czar  
A ja kocham swoją rodzinną wieś  
Gdy dojrzałe kłosa szumią pod niebiosy jak pszczeli ul  
Ach jak kocham zieleni rozległych łąk  
Południową ciszę, w której można słyszeć, jak strzela pęk  
Ach jak kocham wierzbę przesiewny cień  
Tam mi jest najmilej, odpocząć na chwilę w upalny dzień  
Bo ja kocham swoją rodzinną wieś  
Domy pola drzewa, ludzi, którym śpiewam tę prostą pieśń

—

**Wojszycanki**, Wojszyce, woj. łódzkie

## INSTRUKTOR MUZYKI LUDOWEJ

Posiadanie instruktora, jego wykształcenie, doświadczenie i gust bardzo często decydują o kierunku, w którym zespół rozwija swoją muzyczną działalność. Fakt, że muzyka wiejska funkcjonuje dziś przede wszystkim na scenie, sprawił, że do wymogów tejże sceny zaczęła być ona dostosowywana. Tu pojawiło się zadanie dla nowych autorytetów – bardziej lub mniej kompetentnych instruktorów, mających odpowiadać za artystyczny poziom

wykonawczy, ale też (jak to często dzieje się dzisiaj) za regionalną poprawność repertuaru. Oczywiście nie wszystkie zespoły ludowe instruktorów posiadają, niektóre z nich nie widzą takiej potrzeby, „wszyscy wiedzą, co trzeba grać” (Kapela Gmajów z Gliny). Są jednak takie, które chciałyby mieć instruktora, bo nie czują się pewnie, brak im wiedzy i doświadczenia.

Nie mamy nikogo. Żadna z nas nie ma wykształcenia muzycznego. Pan dyrektor na zebraniu wspominał, że dobrze by było mieć jakiegoś instruktora na wszystkie zespoły, żeby co jakiś czas zajrzał, może coś podpowiedział. Uważamy, że to jest bardzo dobre, bo potrzeba nam takiego kogoś, żeby tak z boku popatrzeć i powiedział: ta pani musi tam stać, a nie tu.

—

**Brzezinki**, Santocko, woj. lubuskie

Wcześniej na scenę wchodziłyśmy z marszu, przygotowane mniej, gorzej. Teraz się już pewniej czujemy, bo mamy instruktora, mamy to wyćwiczone, mamy to wszystko w głowie. (...) Kiedyś jak przychodziliśmy śpiewać i niby próba miała być, to tej próby było może godzinę. Było tyle do gadania, że nie było kiedy śpiewać. Teraz jest jednak inaczej, mamy te dwie godziny i śpiewamy.

—

**Bukowianki**, Bukowiec Opoczyński, woj. łódzkie

Instruktor, jako zewnętrzny autorytet, daje zespołom przede wszystkim poczucie, że dobrze się zaprezentują, że nie muszą polegać tylko na własnej wiedzy czy intuicji. Dawniej, gdy śpiew na wsi był kierowany do własnej społeczności, był elementem komunikacji wewnątrz grupy, takie kategorie jak jakość prezentacji nie miały takiego dużego znaczenia. Oczywiście dostrzegano na wsi wybitne śpiewaczki, najlepszych muzykantów, jednak wykonawcą w codziennej sytuacji mógł być każdy i nie podlegało to ocenie jakościowej. Inaczej jest teraz, gdy muzyka prezentowana jest głównie na scenie i właśnie aspekt prezentacji stał się jednym z najbardziej istotnych.

Instruktor najczęściej odpowiada za dobór repertuaru, może przy tym korzystać z wiedzy członków zespołu, z ich przekazu rodzinnego czy z doświadczenia najstarszych mieszkańców okolicy. W praktyce jednak najczęściej instruktorzy „przynoszą piosenki”. Są one zaczerpnięte ze wszystkich możliwych źródeł – śpiewników, internetu, literatury etnograficznej, nagrań, od innych zespołów, nauczone na kursach, warsztatach. Drugim ważnym zadaniem instruktora jest nauczanie śpiewu,





Zeszyt z piosenkami pani Marty Najdek z zespołu Wichowianki z Wichowa



Nagrody i wyróżnienia zespołu Żeroniczanki z Żeronic



„Pierstniczanie kochają śpiewać” - album pamiątkowy dla członków zespołu Pierstniczanie



Nagroda zespołu Jagienki z Bogdańca

może się przy tym kierować zupełnie odmiennymi od lokalnych wzorcami estetycznymi, lub odwrotnie – „czyścić” repertuar z zewnętrznych naleciałości, nauczać poprawnego śpiewania gwara, nawet jeśli w codziennym życiu jest ona już lokalnie zupełnie martwa.

### „Z KAPEŁĄ TO JEST PRAWDZIWY ZESPÓŁ!”

Temat kapel jest w kontekście tak szerokiego zjawiska jak zespoły ludowe szczególnie ciekawy. Pomiedzy poszczególnymi regionami różnice są bowiem ogromne. Na przykład w województwie łódzkim kapel wciąż jest wiele, mają osobne przeglądy, mimo coraz bardziej podeszłego wieku większości wiejskich muzykantów wciąż można tu spotkać rywalizujące ze sobą grupy o niekiedy bardzo tradycyjnym składzie. Tymczasem w województwie lubuskim rzadkością staje się już nawet przygrywanie zespołowi na akordeonie, powszechną formą akompaniamentu stał się syntezator. Przy czym – co ciekawe – grający na nim często jest tradycyjnie określany „grajkiem”. Dawniej funkcjonowało na tym terenie jednak sporo kapel grających na weselach, zabawach tanecznych, były to najczęściej kapele rodzinne, właśnie „na gruzach” takich zespołów, z pozostałych muzyków powstała jedna z ostatnich kapel w regionie Górzyska Kapela Ludowa.

Niezależnie jednak od składu instrumentalnego wszędzie instrumentalisci są wręcz na wagę złota. Są oni też jedynymi osobami opłacanymi za występy z zespołem lub obecność na próbach, sprowadza się ich z innych miejscowości, zwykle jeden muzyk grywa w więcej niż jednym zespole. Najczęściej skład kapeli to właśnie instrumentalisci, których udało się pozyskać, grają więc razem we wszystkich konfiguracjach: akordeon lub harmonia, trąbka, klarnet, saksofon, bęben, skrzypce, kontrabas, coraz częściej dziś także gitara, syntezator. Zespoły ludowe i folklorystyczne „wchłonęły”, wciągnęły w nowy system wielu tradycyjnych muzykantów, kiedy skończył się dla nich czas grania na zabawach, możliwości utrzymania się z muzyki. Kiedy występowali jako członkowie kapel akompaniujących większemu zespołowi folklorystycznemu, zmieniał się często ich styl gry, przynajmniej w wersji scenicznej. Pomijając aspekt zachowania lub niezachowania tradycyjnego stylu gry, podkreślić trzeba, że większość zespołów deklaruje, że muzyków jest generalnie coraz mniej, że są coraz starsi, a młodych do grania namówić nie jest łatwo, młody muzyk w składzie jest zawsze powodem do dumy.

### OSIĄGNIĘCIA, MOTYWACJE I MARZENIA

Członkowie odwiedzanych przez nas zespołów często jako powody do dumy wymieniali aplauz, jaki otrzymują od publiczności oraz (co nie zawsze idzie w parze) zdobyte nagrody i wyróżnienia. Podkreślali, że to ich motywuje, utwierdza w tym, że robią coś wartościowego. Na przeglądzie mogą się zmierzyć z innymi, porównać poziom, ważna jest też ocena komisji, jeśli cieszy się ona opinią fachowej, profesjonalnej.

Nas trochę podkrecają te konkursy. Możemy się zmierzyć, zobaczyć, gdzie my jesteśmy, w którym miejscu w tej naszej działalności. (...) Na niektórych przeglądach są fachowcy, ale są takie, gdzie wszyscy dostają nagrody.

—

**Zespół Folklorystyczny „Smólnik”, Smólnik,**  
woj. kujawsko-pomorskie

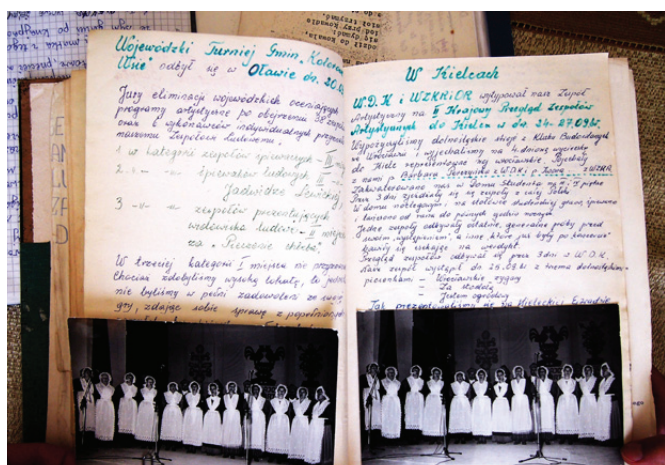
To jest folklor kujawski, który jest prezentowany na przeglądach, na tych wszystkich prezentacjach. Na uroczystościach jak 50-lecie pożycia małżeńskiego, czy dożynki, to – my to mówimy – to jest taka wolna amerykanka, wtedy są różne, nie jest typowo kujawski program. Ale na przegląd to przeważnie szlifujemy, żeby było to osiągnięcie, żeby z tego pudła nie spaść, to szlifujemy typowo kujawskie. I są osiągnięcia. Z tym, że co roku na te przeglądy mamy nowy repertuar. I przez to jesteśmy zauważani przez komisję, a komisja, wiadomo, to są ludzie, którzy się po prostu znają. Bo jak usiadzie tam sołtysowa, czy jakaś, to co to za... Zdarzają się takie przeglądy, to takie spotkania zespołów folklorystycznych, są tam upominki i inne. (...) To, że są te konkursy i spotkania, to sprawia, że zawieramy znajomości, my się spotykamy. My po prostu oglądamy to, co inne zespoły prezentują, na jakim poziomie te zespoły są, na jakim poziomie my jesteśmy. Porównujemy się do poziomu innych zespołów. Drugie, to jest ta miłość do folkloru, do tych Kujaw. To się po prostu lubi i to ludziom trzeba przekazać.

—

**Złotniczanki, Złotniki Kujawskie, woj. kujawsko-pomorskie**

Nawet większym powodem do dumy są honorowe odznaczenia, takie jak nagrody ministra, wojewody, Nagroda im. Oskara Kolberga. Z pewnością nagrody to nie jest jednak jedyny powód, dla którego zespoły mają ochotę się spotykać i społecznie poświęcać wolny czas na próby i występy.





Kronika zespołu Lejwoda z Pasikurowic



Nagrania archiwalne zespołu Szymanowianie



Występ w kategorii Duży-Mały na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą





Spotkanie pokoleń, Frantówki Bysławskie



Władysław Gmaj z Kapeli Gmajów z Gliny

To tak wciąga, jak narkotyk, ale jesteśmy w lepszej sytuacji, bo my mamy głowy w porządku.

—

Zespół Folklorystyczny „Kujawioki”, Osięciny,  
woj. kujawsko-pomorskie

Przede wszystkim jako główną motywację wymienia się czystą przyjemność z możliwości wspólnego śpiewania, muzykowania. „To trzeba lubić” – tak mniej więcej brzmiało zdanie, które pojawiało się w większości wywiadów. Przy czym pamiętać należy o tym, że zespoły ludowe są na wsiach jedną z niewielu, a często jedyną możliwością realizacji pasji artystycznych.

Członkowie zespołów są również dumni z wykonywania folkloru lokalnego, posiadania w repertuarze pieśni i melodii przekazanych przez poprzednie pokolenia, a także piosenek, jakich nie znają inne zespoły. Ceni się też „dobre głosy”, umiejętność śpiewania z pamięci, granie na „żywych” – nie elektronicznych – instrumentach. Cieszy też to, że ktoś z zewnątrz się nimi zainteresuje, ktoś zrobi wywiad, muzyk zaproponuje współpracę, zainspiruje się ich muzyką, tworząc współcześnie, w innym gatunku.



Muzykowanie poza sceną na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą

A jakie mają muzyczne marzenia? Oprócz tego, by ludzie ich słuchali, młodzi się zainteresowali, znalazł się skrzypek do kapeli, niektórzy mają marzenia bardziej oryginalne – Władysław Gmaj, muzykant z Gliny, jednej z najbardziej znanych z muzycznych tradycji wsi, chciałby pojechać na festiwal do Opolu. A dlaczego? „Bo tam nie ma muzyki ludowej”.





Przegląd zespołów w GOK w Osięcinach



Klub Tyndyryndy na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych



Zespół Pojana na Bukowińskich Spotkaniach w Dzierżoniowie

## 6. TRADYCJA / Czesy się zmieniają, ale odpuścić zupełnie nie można

Słowo „tradycja” pojawiało się w trakcie prowadzonych przez nas badań wielokrotnie, najczęściej w kontekście rozmów o stroju, repertuarze, regionie, a także w odniesieniu do zasadności samego powstawania i funkcjonowania zespołów ludowych. Każdy związek z tradycją był przy tym wśród członków zespołów oceniany bardzo pozytywnie. Samo zagadnienie pojmować można jednak w różny sposób – jako coś dawnego, niezmiennego, lub zakładając, że tradycja z biegiem czasu ulega naturalnym zmianom. Według Józefa Burszty „Cały dorobek kulturowy ludzkości jest w gruncie rzeczy skumulowaną tradycją (...). Niemożliwy byłby rozwój kultury i jej przekazywanie z generacji na generację bez tradycji. Jak z jednej strony tradycja jest sumą dorobku kulturowego, tak z drugiej – czynnikiem dynamicznym umożliwiającym istnienie i rozwój kultury”<sup>1</sup>. Takie rozumienie tradycji wyklucza pojmowanie jej jako czegoś niezmiennego, ponieważ gdyby była wyłącznie zabytkiem, nie nosłaby istotnych treści dla obecnie żyjących pokoleń.

### „OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA” TRADYCJA JAKO OBOWIĄZEK

Członkowie zespołów ludowych uważają się najczęściej za tych, którzy szczególnie zobowiązani są do zachowania tradycji i przekazania jej dalej. Składają się na nią elementy, które ich społeczność uznaje za własne dziedzictwo, a przez to są niejako „wybrane” jako wartości godne zachowania. Odtwarzanie czy powtarzanie pewnych wzorów i zachowań określa się mianem „kultywowania tradycji”. Może być to postrzegane jako obowiązek, zwłaszcza dla zespołów widzących swoją rolę jako tzw. „strażników tradycji”. Takiej specjalnej ochronie

podlegają wtedy m.in. kulinaria, zwyczaje świąteczne, tradycyjne rękodzieło, muzyka, regionalny strój, gwara. Tradycyjne jest z jednej strony to, co „typowe” (np. dla regionu), z drugiej – to, co przekazane zostało przez poprzednie pokolenia.

Nie wiem, co by się stało, jak by tego nie było. Może to już by znikło i ludzie by zapomnieli o tej ludowości. (...) Tradycja to... ja nawet w domu potrawy to tradycyjne mam swoje i jak jeździmy ze stołami, to my mamy stół wiejski i stół nowoczesny. Nowoczesny to wszyscy robią, a ludzie szybciej idą do tych wiejskich, dawniejszych. Tak samo w domu – ja mam powieszony piękny pajak, który zrobiłam z papieru w formie kuli

—

**Zespół Śpiewaczy z Leśmierza**, Leśmierz, woj. łódzkie

Jeszcze to nie weszło, żebyśmy śpiewały po weselach, ale zrobiliśmy kiedyś dzieciom koleżanki bramę i tak się to spodobało, że nieraz ktoś przychodzi i mówi: słuchajcie, tam ślubuje ten czy ten, no zróbcie jakąś bramę. Więc my tak... no trochę nieśmiało, bo różnie to jest oceniane, ale idziemy tam żeby utrzymać tę tradycję i żeby było fajnie.

—

**Bronisławianki**, Bronisław, woj. kujawsko-pomorskie

W kościołach na procesjach na Boże Ciało to jeszcze w niektórych parafiach (...) jak chorągwie niosą, to w strojach ludowych. Chociaż coraz rzadziej. Ja jeszcze pamiętam, mężczyźni to w sukmanach wełnianych takich jak płaszcz do pół tydek i czapka z daszkiem z kwiatkiem. To mężczyźni byli tak ubrani, a kobiety w wełniakach. I tak to wyglądało właśnie. I żeby to podtrzymać, to po to właśnie jest ten zespół, żeby dzieci wiedziały, jak to kiedyś wyglądało.

—

**Królowianie**, Królowa Wola, woj. łódzkie

<sup>1</sup> J. Burszta, *Kultura ludowa – kultura narodowa. Szkice i rozprawy*, Warszawa 1974, s. 342..





Ewa Kaczmarek z wnuczką z zespołu Radojewiczanie



Ireneusz Górkiwicz, Echo Lubrańca

Ważne jest pielęgnowanie kultury i ja uważam, że tak powinno być, tylko żeby nie zaginęło, bo nas coraz mniej zostaje i nie wiem, jak to będzie dalej, naprawdę, już coraz mniej. Młodzi nie chcą, nie wiem dlaczego.

—

**Żeroniczanki**, Żeronice, woj. łódzkie

Ogromna samodyscyplina nasza przy chronieniu tej kultury ludowej. Powiem więcej – chcemy wyglądać ładnie na scenie i na przykład za zarobione nasze nagrody, gdzie wydałyśmy teraz dwa i pół tysiąca na koszule na przykład. Nie pojechałyśmy na wycieczkę, nie pojechałyśmy do karczmy na obiad, tylko chciałyśmy ładnie wyglądać, żeby nasze dziewczynki ładnie wyglądały.

—

**Kraśniczanki**, Kraśnica, woj. łódzkie

Chciałybyśmy, aby to przetrwało, istniało, aby tradycja przetrwała.

—

**Maszkowianki**, Maszkowice, woj. łódzkie

Z tego właśnie przeświadczenia, że pełnią istotną rolę w ochronie i zachowaniu tradycji, wynika główna troska zespołów – brak młodych osób zainteresowanych zagadnieniem, przez co nie tylko zespół nie będzie miał szans

na kontynuację swoich działań, ale przede wszystkim zagrożona jest sama lokalna tradycja, lub raczej – szczególnie w przypadku ziem zachodnich – lokalne tradycje. Na tym terenie nawet przekaz rodzinny może mieć różne źródła, jak zatem definiują tradycję mieszkańcy Dolnego Śląska i województwa lubuskiego?

Jestem na emeryturze, mam dużo czasu, teraz człowiek ma pewne przemyślenia, ma czas na zauważenie jakichś ważnych rzeczy. Nie wiem, jak to powiedzieć. Wiem, że coś nam umknęło. Ja pochodzę z rodziny mieszanej, kielecko-ukraińskiej, mama była z Ukrainy, tato z Kielc. Wychowywałam się przy moich dziadkach, dziadziusiach, bo ja zawsze mówię dziadziuś i babcia. Żyliśmy w tym świecie kieleckim (...). Mój świat to było Kieleckie i ja nie myślałam... a co tam Ukraińcy. Teraz dopiero przyszła ta refleksja, że to nie jest tak. Jak zaczęłam robić kronikę, to okazało się, że ponad siedemdziesiąt procent ludzi jest właśnie stamtąd.

—

**Brzykowanie**, Brzyków, woj. dolnośląskie

Moja mama jest rodowitą Lwowianką, ojciec pochodzi z regionu Kielc. U nas na przykład w domu przygotowujemy potrawy takie, jest ich mało, bo mało... Kiedyś miałem prezentację w telewizji i to nie była prezentacja tego regionu tutaj, robiliśmy np. gołąbki,



Haftowany gorset dziecięcy, zespół Bukowianie, Bukówek n. Pilicą



Pająk w izbie regionalnej zespołu Kraśniczanki



Świątelnia wiejska w Skrzynce



które moja mama robiła we Lwowie, z warzywami i z grzybami. Ale już grzyby były zbierane tutaj, borowiki tutaj regionalne. Tradycja, wiadomo, to coś, co wynosimy z domu.

—

Jaskier, Ołdrzychowice Kłodzkie, woj. dolnośląskie

## MAMY TRADYCJĘ CZY JEJ NIE MAMY?

W tym kontekście niezwykle ciekawe wydają się wypowiedzi członków zespołów, którzy deklarują brak związku z jakąkolwiek tradycją (rozumianą jako spójna całość, zakorzeniona w konkretnym regionie i powiązana z jego mieszkańcami). Z taką sytuacją o wiele częściej spotkać mogliśmy się na terenie województw zachodnich – lubuskiego i dolnośląskiego. W związku z tym, że „typowe tradycje” się nie zachowały, nie czują się oni w obowiązku do nich się odwoływać, a wręcz nawet nie powinni, tradycje im niejako nie przysługują, nie mają do nich prawa. Wynika z tego interesująca koncepcja – tradycja jest bądź jej nie ma, lub inaczej – tradycję można mieć lub jej nie mieć. Według takiego założenia są więc regiony posiadające swoje tradycje i ich nieposiadające.

U nas jest taka sytuacja, że zaraz po wojnie powstawały zespoły, tak jak na przykład w Mirostowicach Dolnych, oni tam mają 50-lecie teraz, to już pokolenia z pokoleń. A my chcieliśmy po prostu spotykać się, bawić się, to po prostu założyliśmy. Nie mamy takich tradycji żadnych, żeby przekazywali, jak to się mówi, z pokolenia na pokolenie. W tych zespołach, co na Dolnym Śląsku będą, to tam mogą być tradycje, oni będą porównywać się i będą pielęgnować to, co było dawniej, będą przenosić stroje, to wszystko. A my nic nie możemy takiego...

—

Margaretki, Przewóz, woj. lubuskie

Nie ma zachowania tradycji takiej typowej.

—

Kłodawianki, Kłodawa, woj. lubuskie

## „WSZYSTKO SIĘ ZMIENIA...”

W dzisiejszym świecie odniesienia do tradycji stanowią wartość, którą się promuje, nagradza i dofinansowuje. Możliwość umiejscowienia siebie w szerszym kontekście dziedzictwa przodków i wartości ich kultury może

też mieć ogromne znaczenie dla każdego człowieka indywidualnie, pozwalając mu na poczucie bezpieczeństwa, zakorzenienia, kształtowania własnej tożsamości w oparciu o rozumiane i akceptowane społecznie normy. Powszechna jest jednak opinia, że młodzi ludzie tradycją się nie interesują, tradycję odrzucają. Odkładając na bok kwestię pokoleniowego buntu, można również zadać sobie pytanie, w jaki sposób młodzi ludzie mogą dziś odnosić się do tradycji? Czy w zupełnie odmiennych realiach życia możliwe jest powtarzanie dawnych wzorów w niezmienionej formie? Bardzo interesujący punkt widzenia na te kwestie przedstawili Zbigniew i Amadeusz Kosylakowie – członkowie Kapeli Rodzinnej Kosylaków, a prywatnie syn i wnuk jednego z najlepszych skrzypków regionu opoczyńskiego, Władysława Kosylaka.

Takiej typowej ludowości już nie będzie. Różnicę widać na przykładzie grania oberka, starsi lepiej to czują, młodszy już grają w sposób wyuczony, nie mieli możliwości np. grać na weselach. Na współczesnych weselach króluje disco polo, nawet jeśli ludzie chcą posłuchać muzyki ludowej, to nie ma kto zagrać. Zasad grania nie da się „wytłumaczyć” (...). To jest kwestia wychowania w tym, gdy człowiek to miał na co dzień. Nie ośluchanie, ale to, że towarzyszyło to konkretnym zdarzeniom. Czasy się zmieniają, chyba na niekorzyść, to jest walka z wiatrakami. Ale odpuścić zupełnie nie można, przecież wszystko się zmienia.

—

Kapela Rodzinna Kosylaków, Brzustów, woj. łódzkie

Przykład ten doskonale pokazuje, że nawet w sytuacji, gdy możliwy jest przekaz rodzinny a ze strony kolejnych pokoleń istnieje zainteresowanie muzyczną tradycją, zmiany są nieuniknione. Młodzi muzycy kształcą się dziś w zupełnie innych warunkach i żyją w odmiennym świecie, granie w sposób dawny, tradycyjny może być już tylko świadomym wyborem, a i wtedy droga ta nie jest łatwa. Na przykładzie regionu opoczyńskiego, uznawanego za jeden z najbardziej „tradycyjnych” w Polsce (głównie ze względu na przywiązanie do regionalnego stroju), możemy zaobserwować jeszcze inne przykłady na to, że zmiana w kulturze wsi była i jest powszechna tak samo, jak w innych środowiskach. Stąd poszukiwanie wzorców idealnych, etnograficznie „czystych”, jest zajęciem o tyle trudnym, co kontrowersyjnym.

My mamy przekazywać tę kulturę z dziada pradziada, prawda? Z pokolenia na pokolenie. No i teraz Polska idzie z postępem, kraj





Władysław i Zbigniew Kosylakowie



Strój zespołu Dąbrowszczanka z Dąbrówki Wielkopolskiej



Kapela Rodzinna Kosylaków - Zbigniew i Amadeusz Kosylakowie



Zespół Sitowianki z Sitowej





Występ w kategorii Duży-Mały na Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym nad Wisłą



Procesja Bożego Ciała w Kołczynie

z postępem idzie, większość się wstydzi założyć wełniaka, nie mówi się gwarowo, dawniej to była tylko gwara. My już nie pamiętamy, jak to dawniej bywało, wiele rzeczy odeszło w niepamięć już dawno. A takie jury... Oni sobie cenią takie rzeczy bardzo, bardzo dawne, żeby to przekazać z detalami. My byśmy najchętniej bluzeczkę i spódniczkę założyły, bo to jest wygodne, makijaż, rzęsa, powieka... A to nie koresponduje z wiejską kulturą. Kiedyś na wsi musiało być wszystko dopasowane, nikt nie mógł się wychylić, ale panienki też się burakiem malowały (...), zależy co kto lubiał. Były celne panny i niemoty.

—

Sitowianki, Sitowa, woj. łódzkie

Na ocenę tego, co ludowe i tradycyjne, z pewnością wpływ ma kontakt członków zespołów z obecnymi autorytetami w tej dziedzinie – instruktorami, jurorami na przeglądach, etnografami, muzealnikami, których podejście może być bardziej lub mniej konserwatywne. Można jednak zauważyć, że najbardziej powszechna jest wciąż opinia, że tradycja to zestaw elementów typowych, niezmiennych zarówno w swojej formie, jak i treści, i tylko w niezmienionej postaci powinien być przekazywany z pokolenia na pokolenie. Z tego też powodu na przeglądach folklorystycznych wyżej oceniony może być

występ zespołu, który treść prezentowanego obrzędu zaczerpnął np. z dzieł Oskara Kolberga, niż z przekazu ustnego, już zmienionego przez różne zewnętrzne wpływy i czynniki. Tradycja rozumiana jest wówczas jako sama zawartość przekazu, bez uwzględnienia sposobu przekazywania i stosunku społeczności do przekazywanych treści. Na drugiej szali położyć możemy założenie, że w transmisji tradycji (jako „dorobku kulturowego ludzkości”) to nie forma, a treść, znaczenie przekazu są istotne, a treści powinny być przede wszystkim rozumiane i znaczące dla kolejnych pokoleń, bo tylko wtedy mają szansę na przetrwanie, zachowanie swoich funkcji i adaptację do nowych warunków. Przekładając to na sytuację zespołów ludowych – jeśli pieśni i stroje ludowe (nawet w zmienionej czy wykreowanej formie) wciąż są istotne, znaczące dla dużej grupy mieszkańców wsi, to ich przekaz nastąpi, a treści kultury zaadaptują się do nowych warunków.

# 7. DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA

## Cząstka odmienna od innych

Zespoły ludowe wraz z Kołami Gospodyń Wiejskich (lub czasem w ich miejsce) w przeciągu ostatnich dwóch dekad stały się głównymi aktorami życia społecznego wsi i małych miast. Obecnie ich liczbę szacuje się na około 7 000 do 10 000 w całej Polsce i mimo iż nie posiadają osobowości prawnej ani żadnej wyraźnej struktury, stanowią obecnie największy oddolny, spontaniczny, nieformalny ruch społeczny na polskiej wsi.

### „ZESPÓŁ I KOŁO TO JEDNO”

Zespoły ludowe najczęściej działają pod auspicjami lokalnej instytucji kultury, np. Gminnego Ośrodka Kultury. Współpraca ta przybiera różny kształt, bywa że nowo powstały zespół zgłaszany jest do GOK-u lub to Ośrodek Kultury inicjuje jego założenie. Często relacje te mają wpływ na kształt i skalę działalności pozamuzycznej członków zespołu. Niektóre zespoły działają niezależnie od lokalnych instytucji kultury, co wiąże się również z ich niezależnością finansową. Nie bez znaczenia jest fakt, że wiele zespołów powstawało w obrębie Kół Gospodyń Wiejskich („Zespół i koło to jedno, nie można już rozdzielić”), bądź też zapełniło lukę po ich rozpadzie, kiedy te przestawały pełnić we wsi swoją dawną rolę.

W związku z tym, często to panie z zespołu ludowego opiekują się świetlicą wiejską, prowadzą wypożyczalnię naczyń, w razie potrzeby ugotują na wesele, osiemnastkę, stypę czy festyn wiejski. Wachlarz działań społecznych podejmowanych przez zespoły ludowe jest niezwykle szeroki, zależny często od pomysłowości, środków finansowych i lokalnej specyfiki.

Jak zostałam sołtysem powiedziałam: ja liczę na waszą współpracę, jesteście jedną rodziną, cokolwiek robimy, robimy sami dla siebie. Sprzątaliśmy po 30 latach cmentarz, zrobiliśmy porządek w dwuhektarowym parku, w tej chwili reaktywujemy boisko sportowe, napisaliśmy projekt międzypokoleniowy Od edukacji do rekreacji i widzę, że mieszkańcy czują tę potrzebę. Gościeszanki, —

Gościeszowice, woj. lubuskie

Inną charakterystyczną cechą jest fakt, że zespoły to wciąż domena kobiet, mimo iż panie często podkreślają, że chciałyby, żeby dołączyli mężczyźni, to jednak one najczęściej są liderkami, kierowniczkami i członkiniami zespołów. Oprócz działalności muzycznej i społecznej zespół staje się często grupą żytych ze sobą osób, będących dla siebie nawzajem grupą wsparcia, najbliższym kręgiem towarzyskim, często i międzypokoleniowym.

Próby i zespół to jest jak nałóg. Człowiek spotka się z koleżankami, pogada, poplotkuje, wymieni się przepisami. Wtorek przychodzi, to człowiek szykuje się i leci. Jakby tego nie było, to by czegoś brakowało. To jest oderwanie od codziennych obowiązków. —

Bukowianie, Bukowiec n. Pilicą, woj. łódzkie

Sposób zarządzania wewnątrz zespołu jest w większości w pełni demokratyczny, decyzje podejmowane są za zgodą ogółu członków, prawie we wszystkich zespołach osobą reprezentującą wspólny interes jest kierowniczka lub kierownik zespołu. Do jej/jego obowiązków należą kontakty z urzędnikami, mediami, zarządzanie finansami, wypełnianie zgłoszeń na festiwale i przeglądy, niekiedy





Fotografia archiwalna zespołu Swojacy, członkinie KGW i zespołu, lata 60. XX w., Baruchowo



Dyplomy Czaplanek, Czaple

rozwiązywanie wewnętrznych konfliktów. Bywa, choć nie jest to regułą, że kierownik bądź kierowniczka zespołu pełni również rolę instruktora muzycznego. W wyjątkowych przypadkach zespół posiada swojego menadżera/menadżerkę, czyli osobę odpowiedzialną za kontakty z lokalnymi i ogólnopolskimi mediami, organizację występów i imprez.

### JAK DZIAŁA ZESPÓŁ – KWESTIE FORMALNE

Zespoły ludowe są ruchem nieformalnym, nie posiadają one osobowości prawnej, a nawet organizacji patronackiej czy sieci skupiającej ich członków. Działają pod opieką gminnych instytucji kultury, skąd też otrzymują środki na działalność artystyczną i pozostałe przedsięwzięcia. Najczęściej jest to roczny budżet lub środki przyznawane ad hoc na poszczególne wyjazdy, wydarzenia, imprezy. Ponadto lokalny samorząd, miejscowi przedsiębiorcy i Lokalne Grupy Działania to główni mecenasowie zespołowej działalności. Mimo iż sprawy związane z finansami należały do najczęściej poruszanych problemów podczas prowadzonych badań, to niewiele zespołów stara się pozyskiwać środki z innych źródeł. Wielu z naszych

rozmówców wspominało, że to „nie dla nich, że to lepiej młodym zostawić”, podkreślało trudności z pokonaniem przeszkód administracyjnych – wypełnianie wielu skomplikowanych dokumentów, również za pośrednictwem internetu, a potem i tak liczne obawy, bo trzeba się „rozliczać z każdego grosza”.

Kłopoty z finansowaniem zespołów ludowych, to nie tylko kwestia wysokości przyznawanych środków, ale także w niektórych przypadkach: braku stabilności (częste są zmiany w lokalnej polityce kulturalnej wobec istniejących już zespołów i organizacji), braku możliwości samodzielnego decydowania o przeznaczeniu dofinansowania (preferowane jest opłacanie ze środków publicznych transportu, wynagrodzenia dla muzyka, natomiast naprawy instrumentów czy strojów pozostają w gestii członków zespołu, ponadto często oczekuje się od zespołu, że ten „odwdzięczy się”, występując czy gotując dla gości podczas festynu czy spotkania bez wynagrodzenia, a nawet bez zwrotu poniesionych kosztów).

Jak napiszemy miesiąc wcześniej, to możemy dostać na autobus od domu kultury. Dostałyśmy dwa razy, do jednego wyjazdu dopłacają 60 zł. Tak jest ze dwa, trzy lata. Wcześniej dostawałyśmy jakąś pulę i tym sobie gospodarowałyśmy. A teraz nie wiemy, ile, bo zmieniały



Panie z zespołu Czaplanki, Czapple



Bukowianki w świetlicy wiejskiej, Bukówek Opoczyński

się władze. W ich gestii leży decyzja, czy to jest wyjazd celowy, czy to jest promocja.

—

Ale Babki, Pieski, woj. lubuskie

Wiele zespołów stara się zarobić pieniądze na organizacji biletowanych imprez, jak Andrzejki czy Sylwester (organizowane są wtedy zabawy taneczne z wynajętym zespołem, daniami na zimno i ciepło, które panie same przygotowują!), wynajmie naczyń. Zdobyte środki można potem zainwestować w organizację innych przedsięwzięć, jak festiwale, jubileusze, wieczory kolęd, lub na zaspokojenie bieżących potrzeb, takich jak zakup instrumentów, strojów, opłacenie kosztów transportu, akredytacji. Nieliczne zespoły otrzymują honoraria za występy.

Często praktykowane wśród członków zespołów jest organizowanie składek: comiesięcznych, na bieżącą działalność, lub okazjonalnych, na określony cel. Podczas badań terenowych spotkaliśmy również kilka zespołów finansujących się tylko i wyłącznie w ten sposób.

Wśród badanych 96 zespołów ludowych natrafiłszyśmy również na kilka stowarzyszeń założonych na potrzeby działalności zespołu, m.in. w Strupinie (województwo dolnośląskie), Bukowcu Opoczyńskim (województwo łódzkie), Głębolicach (województwo dolnośląskie).

Ich działalność nie ogranicza się do spraw związanych z zespołem, ale ich cele definiowane są bardzo szeroko: „1. Wzmocnienie więzi miejscowej ludności z »Małą ojczyzną«, 2. Pielęgnowanie jej tradycji i dziedzictwa, 3. Rozwinięcie aktywności oświatowej i kulturalnej” itd. Tak więc przy pomocy niedużych grantów stowarzyszenia te rewitalizują place zabaw, organizują wycieczki, odnawiają zabytki, porządkują tereny zielone, a nawet, jak w Strupinie, obsadzają różami wiejskie klomby, czy organizują „Festiwal różany”.

Nie bez znaczenia pozostaje tutaj pomoc ze strony władz samorządowych czy doradców pomagających wypełnić dokumenty, przygotować wniosek aplikacyjny.

### **„ŻEBY COŚ SIĘ DZIAŁO” – ZESPÓŁ LUDOWY JAKO ANIMATOR, PARTNER, ORGANIZATOR ŻYCIA SPOŁECZNEGO WSI**

Członkowie zespołów angażują się w przeróżną działalność społeczną, zawsze jest to jednak aktywność oddolna, nienastawiona na cele komercyjne, finansowana z własnych środków lub przy udziale funduszy publicznych.





Świetlica wiejska urządzona w domku holenderskim, Szewce Walentyna



Świetlica wiejska w Templewie



Salka prób i ćwiczeń zbudowana przez członków zespołu z Ocic, Ocice





Puchary i nagrody Wojszycanek, Wojszyce



Tablica z fotografiami Kraśniczanek, Kraśnica

Chciałyśmy coś zmienić, coś poruszyć, bo tak raczej wszystko siedzi w domu, nikt nigdzie nie wychodzi. Spróbujmy – zobaczymy, jak to wyjdzie.

—

**Maszkowianki**, Maszkowice/Helenów, woj. łódzkie

Chętnie wchodzi w współpracę (z Urzędem Gminy, Ochotniczą Strażą Pożarną, parafią, szkołą etc.), organizują lub pomagają innym przy organizacji – „w gratisie” mogą zaśpiewać i ugotować. Wydarzenia robią dla siebie, dla wsi, oddolnie, własnymi siłami i środkami, „żeby ludzi z domów wyciągnąć, żeby coś się działo”. Mimo to, aktywność społeczna zespołów jest w gruncie rzeczy dość podobna, skupiona jest głównie wokół spraw, które można nazwać wewnątrzzespołowymi i ogólnowiejskimi. Do tych pierwszych zaliczałyby się niezwykle często obchodzone wśród członków zespołów imieniny, gdzieśgdzie urodziny, Dzień Kobiet, Wigilia czy jajeczko, a także wspólne gotowanie.

Mamy w zespole ustalone, że jak ktoś ma takie przyjęcie (stypa czy wesele), to cały zespół się schodzi, pomagamy sobie. Ma następna, druga jakąś imprezę, znowu przychodzimy sobie pomagamy.

—

**Czaplanki**, Czapla, woj. dolnośląskie

Większość jednak imprez ma charakter otwarty i jest kierowana do wszystkich mieszkańców wsi. Najczęściej zespoły podejmują się organizacji świąt kalendarzowych i kościelnych powszechnie obchodzonych w Polsce, jak Dzień Kobiet, Dzień Matki (czasem połączony z koncertem pieśni Maryjnych), Dzień Dziecka (czasem połączony z festynem z okazji rozpoczęcia wakacji, bezpieczne wakacje etc.), opłatek lub wieczór kolęd, jajeczko lub baba wielkanocna, wianki czy Noc świętojańska, zabawy taneczne, często biletowe: Andrzejki, Mikołajki, Sylwester, Ostatki lub Kusoki. W ostatnich latach zaczęto organizować również święta „nowoczesne”, jak Walentynki, Święto pieczonego ziemniaka lub Kartoflisko, Dzień Seniora, Dzień Papieski etc.

W wielu wydarzeniach członkowie zespołów ludowych biorą udział, choć sami nie są organizatorami: uroczystości kościelne, jak procesja na Boże Ciało, śpiewanie podczas mszy w okresie Bożego Narodzenia, targi żywności, stoły wielkanocne, stoły bożonarodzeniowe, imprezy organizowane przez miejscowe instytucje kultury, władze samorządowe, pikniki, biesiady, spotkania, jubileusze, koncerty charytatywne i oczywiście dożynki, w których przygotowanie zaangażowany był prawie każdy z badanych przez nas zespołów.





Wieńce dożynkowe, Ujeździec Mały



Fotografia archiwalna z kroniki zespołu Niezapominajki, Nasiegniewo



Pod Gruszą, Kursko

Bardzo ważnymi wydarzeniami w życiu każdego zespołu, łączącymi sprawy zespołu i wsi, są jubileusze istnienia (pięciolecia, dziesięciolecia etc.). Na kolejne okrągłe „-lecia” zapraszani są mieszkańcy miejscowości, przedstawiciele samorządu lokalnego oraz inne, zaprzyjaźnione zespoły. Spotkania te mają zwykle uroczysty charakter, podkreślający wagę i zasługi zespołu dla wsi. Ich specyfika jest bardzo różna, zależna od możliwości i pomysłów jubilatów, spotkania przybierają kształt benefisów, wystawnych przyjęć, a czasem zespół zamiast tego decyduje się na wspólną wycieczkę czy wyjazd na basen.

Innym ważnym, podnoszącym prestiż wsi, wydarzeniem angażującym członków zespołu i mieszkańców społeczności lokalnej jest organizacja festiwalu. Najbardziej spektakularnym przykładem jest chyba Festiwal w Pieskach (województwo lubuskie). Organizowane od 2001 roku spotkania zespołów ludowych z terenu całego województwa stały się jednym z najchętniej odwiedzanych i najbardziej lubianych festiwali na tym terenie. W jego organizację zaangażowani są mieszkańcy wsi, wiejska spółdzielnia produkcyjna, władze lokalne. Festiwal nie tylko jest wydarzeniem, na które przyjeżdżają zespoły z innych miast, ale także stał się świetnym patentem na animację i integrację mieszkańców wsi, którzy są zaangażowani na wszystkich etapach jego realizacji.

Samo to przygotowanie festiwalu, nas [mieszkańców] jest dużo, żeby pomóc, i strażacy, i dzieci. Nawet nie ma recepty na to, po prostu tak jest.

—

Ale Babki, Pieski, woj. lubuskie

## WŁASNY KĄT

Bardzo istotną przestrzenią w podejmowaniu tego typu działań są świetlice wiejskie, będące często również siedzibą zespołu ludowego. Wielu naszych rozmówców podkreślało wagę posiadania własnego kąta.

Założyć zespół to jest nie sztuka, tylko gdzieś się trzeba spotkać, od czegoś zacząć. Takie coś w każdej wsi powinno być. Bez takiej świetlicy, nie wyobrażam sobie zespołu, no bo gdzie? Gdzie się spotkać w tyle osób?

—

Wesołe Pleckowianki, Plecka Dąbrowa, woj. łódzkie

Przestrzenie te często pełnią rolę reprezentacyjną. Wyposażone w stoły, krzesła, nieraz kanapy, ścianki z pamiątkami, dyplomami i nagrodami, mogą pełnić bardzo wiele funkcji – sala prób, sala spotkań, sala taneczna, sala bankietowa. Prawie zawsze wyposażone są w kuchnię, a nawet w rozbudowane zaplecze kuchenne, gdzie gromadzone są niezbędne sprzęty.

Jak powstawał zespół, ale najpierw KGW, to walczyliśmy o tę kuchnię i każda, co mogła, przyniosła. I garnki, i szklanki, i miski. Wszystko poprzynosiliśmy i to zostało tam na wyposażeniu. To było w szkole na dole, szkoła dała takie pomieszczenie i tam się spotykaliśmy. A tam było super! Pierniki piekliśmy, uczyliśmy te młode.

—

Wierchosławiczanki, Wierchosławice, woj. kujawsko-pomorskie

Tam, gdzie nie ma świetlicy, zespół dostaje własną przestrzeń – salkę w szkole, pomieszczenie w domu kultury, a czasami tylko gablotę, szafę czy ściankę z miejscem na dyplomy i puchary. Bez względu na skalę, zawsze są to miejsca dla członków zespołu szczególne, otoczone opieką i troską.

## NOWE POJĘCIE WIEJSKOŚCI

Oczywiście wiele zespołów ludowych podejmujących działania społeczne zmagają się często z niechęcią społeczności lokalnej, brakiem młodych odbiorców i uczestników działań, nieprzychylnością władz samorządowych, problemami natury finansowej czy prawnej związanej z rejestrowaniem przychodów ze sprzedaży biletów i produktów. Niemniej jednak można uznać, że najbardziej zaangażowani w życie społeczności lokalnej członkowie zespołów ludowych stworzyli nowy model demokracji wiejskiej, gdzie zespół stał się ważnym animatorem życia kulturalnego i społecznego. Działalność muzyczna, kulturalna i społeczna zespołów ludowych, w tym często dbałość o zachowanie lub odszukanie dziedzictwa kulturalnego, generuje nowe pojęcie wiejskości oraz bycia obywatelem wsi.



## 8. STUDIA PRZYPADKÓW

### WOJEWÓDZTWO DOLNOŚLĄSKIE

#### Zespół Górali Czadeckich „Dawidenka”

Mieszkańcy wsi Koźlice w powiecie polkowickim na Dolnym Śląsku to w dużej części potomkowie polskich reemigrantów z Tereblacza i Sołońca na Bukowinie. Polscy osadnicy, a wśród nich duża grupa Górali Czadeckich, osiedlali się na tych terenach już na początku XIX wieku. W ramach zorganizowanej akcji przesiedleńczej po II wojnie światowej przybyli na ziemie zachodnie – w tym Dolny Śląsk i Ziemię Lubuską.

Początki zespołu „Dawidenka” sięgają 1985 roku, kiedy cztery kobiety z Koźlic zaśpiewały razem z okazji Dnia Babci. Pozytywny odbiór występu sprawił, że zaczęły one myśleć o założeniu zespołu, jak same mówią – inspiracją były dla nich inne grupy śpiewacze działające w gminie. Pierwszą kierowniczką zespołu została pani Maria Rokaszewicz, po niej funkcję przejęła pani Emilia Maślak. Do zespołu z czasem dołączali kolejni mieszkańcy miejscowości, na próby przyprowadzano też dzieci, dzięki czemu dziś zespół jest wielopokoleniowy i liczy prawie 30 członków. Początkowo wykonywany repertuar nie zawsze związany był z tradycjami przywiezionymi z Bukowiny, z czasem jednak to właśnie w pieśniach, tańcach i obrzędach stamtąd grupa się wyspecjalizowała. Kapelę tworzy akordeon guzikowy, bęben i skrzypce. Co ciekawe, historie rodzinne członków zespołu nie zawsze związane są z Bukowiną, mieszkańcy Koźlic pochodzą też z innych regionów. Jednak wszyscy w zespole zgodnie deklarują teraz przywiązanie do bukowińskich tradycji.

Występują w strojach, które zawierają oryginalne, przywiezione z Bukowiny elementy – haftowane koraliki



Zespół Górali Czadeckich Dawidenka podczas festiwalu w Dzierżoniowie

kami koszule, lub tylko przyramki (górne części rękawów) przeszywane na nowy materiał, spódnice. Scenariusze widowisk obrzędowych (pieczenia chleba, wesela, zaręczyn, chrzcin, „rwania słoków do chodników”, chodzenia po kołędzie), tańce (m.in. dawidenka, trojak, kosa, srba, roman-kuca) i pieśni zebrane zostały u najstarszych mieszkańców Koźlic, którzy pamiętali jeszcze bukowińskie tradycje.

Oprócz częstego występowania na terenie gminy, powiatu i województwa, zespół bierze od lat udział w Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu oraz w Bukowińskich Spotkaniach, w ramach których wyjeżdżał z występami również poza granice kraju – na Węgry, do Rumunii, na Ukrainę.



Zespół Strupinianie, Strupina



Świetlica zespołu Strupinianie

### Strupinianie

Zespół Strupinianie ze Strupiny w powiecie trzebnickim istnieje od 2007 roku. Został założony z inicjatywy charyzmatycznej sołtyski Janiny Słoty, przy okazji organizowania dożynek wiejskich. Wcześniej we wsi Strupina działał zespół złożony głównie ze starszych pań. Po jego rozpadzie, młodsze koleżanki przejęły repertuar i założyły Zespół Ludowy Strupinianie. Obecnie do zespołu należy 18 osób, najmłodsza osoba ma 46, a najstarsza 83 lata, mówią o sobie, że są zespołem rodzinnym, wszyscy członkowie są mieszkańcami Strupiny.

Zespół prowadzony jest przez instruktora muzycznego dojeżdżającego z pobliskiego Żmigrodu. Wykonują piosenki „tylko ludowe, wyłącznie”, ale również kolędy, piosenki biesiadne, w tym piosenki zapamiętane z domu, przejęte od poprzedniego zespołu. Część utworów jest układana przez instruktora, np. „Nasza różana wieś”. W zespole jest aktualnie trzech muzyków-samouków, grających na akordeonie, trąbce i bębnie. Próby i spotkania odbywają się w sali prób prowadzonej przez zespół, gdzie przechowywane są dyplomy, puchary, stroje, wieńiec dożynkowy i inne zespołowe atrybuty.

Zespół działa zupełnie niezależnie i samodzielnie,

nie podlega pod lokalną instytucję kultury czy władze samorządowe. Kilka lat temu we wsi założone zostało stowarzyszenie Strupinianie, za którego prowadzenie odpowiedzialna jest pani Małgorzata – córka sołtyski i jednocześnie menadżerka zespołu. Środki finansowe pozyskane z projektów pozwalają na zakup strojów, nowych instrumentów dla zespołu, choć cele stowarzyszenia są znacznie szersze, obejmują sprawy całej społeczności wiejskiej. To, czego nie udaje się opłacić z projektów, pokrywane jest z prywatnych kieszeni członków zespołu, w tym również wynagrodzenie dla instruktora muzycznego zespołu.

Ponad trzy lata temu z inicjatywy zespołu i członków stowarzyszenia Strupina zyskała status wioski tematycznej i stała się wioską róż. Od tego czasu członkowie zespołu i stowarzyszenia konsekwentnie przyozdabiają przestrzeń publiczną motywem róży, sadzą kwiaty na klombach, przygotowują produkty regionalne – nalewki i konfiturę z płatków róży według własnego pomysłu. Na „Placu pod dębem” co roku organizowane są dwa festiwale: „Różane pożegnanie lata” i „Festiwal różany”, podczas tego ostatniego przyznawana jest statuetka „Strupińska róża przyjaźni” dla sympatyków wioski i zespołu.



Renata Graczyk z zespołu Kruszowianki, Krusza Duchowna

Pierwsze stroje zespołu szyte były własnoręcznie, drugie – już z projektu, zostały zamówione u krawcowej i uszyto je według pomysłu członkiń zespołu. Panie noszą czerwone, gładkie spódnice, białe bluzki z szerokimi rękawami i chusty przyozdobione motywem róży oraz czerwone korale. Panowie natomiast mają stroje w dwóch wersjach: zimowej i letniej, na które składają się czerwone spodnie i kamizelki, białe koszule, kapelusze i długie buty.

Strupinianie, jak każdy zespół, chętnie występują, byli z koncertami we Wrocławiu, Jelczu-Laskowicach, Malinie, często są zapraszani na festyny parafialne. Nie ukrywają, że chcieliby wyjeżdżać częściej, ale kilka osób w zespole pracuje w soboty i nie zawsze udaje się skompletować pełny skład.

Zespół ma w swoim dorobku płytę wydaną przez Radio Wrocław, nagranie albumu było nagrodą w konkursie Lista Przebojów Ludowych.

## WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE

### Kruszowianki

Pierwszy wspólny występ pań związanych z zespołem Kruszowianki miał miejsce podczas przygotowań do dożynek Koła Gospodyń Wiejskich z Kruszy Duchownej (powiat inowrocławski). Śpiewanie podobało się publiczności i od tamtej pory zespół działa już czternaście lat. Obecnie liczy 16 członków, wśród których jest jeden pan, przygrywający zespołowi na keyboardzie. Rozpiętość wieku w zespole waha się pomiędzy 15 a 80 lat. Kruszowianki chętnie przyjęłyby do zespołu kilka młodych osób, ale nie ma chętnych, młodzi wstydzą się stroju kujawskiego.

Na początku zespół występował w jednolitych czarno-białych strojach. Zakupienie nowych, kujawskich strojów było bardzo ważnym wydarzeniem w życiu członków zespołu. Teraz strój mówi, skąd są, w ten sposób wyrażają swoje przywiązanie do „małej ojczyzny”, pamięć o miejscu pochodzenia, poszanowanie tradycji. Dzięki przybraniu strojów regionalnych podniosła się ich ranga i od tej pory określają się jako zespół folklorystyczny. Jak mówi pani Renata – „Zespół powinien się czymś odróżniać”, a ponieważ wiele zespołów w tym regionie nosi strój kujawski, Kruszowianki dbają o oryginalny repertuar, w którym oczywiście, oprócz tradycyjnych pieśni kujawskich przekazanych przez najstarszych mieszkańców, znaleźć można piosenki popularne, biesiadne, najchętniej „skoczne”, własne, autorskie teksty ułożone do popularnych melodii.

Zespół występuje na dożynkach, festynach, piknikach głównie na terenie gminy i powiatu. Bywa również zapraszany do muzeum w Inowrocławiu, na występy do okolicznych przedszkoli, domów pomocy społecznej, do TV Trwam i TV Bydgoszcz – „gdzie nas zaproszą, a możemy sobie pozwolić, żeby jechać, to jedziemy”.

Rok 2014 był dla Kruszowianek szczególnie intensywny, w Centrum Dziedzictwa Kujaw Zachodnich w Łojewie nagrały sześć klipów wideo ze swoimi piosenkami, które można zobaczyć na kanale YouTube gminy Inowrocław i na kanale YouTube Kruszowianki. Panie rozpoczęły współpracę z folkowym Poturba oraz włoskim piosenkarzem, mieszkającym na Kujawach, Andream Lattarim.

Kruszowianki są również bardzo aktywnymi animatorami wiejskiej społeczności, latem wraz z nową sołtyską zorganizowały pierwszy Piknik Pierdołów Kujawskich.





Ewa Kaczmarek z wnuczką, Radojewiczanie

W Kruszy Duchownej zespół i KGW są „częstką odmienną od reszty, jedni uważają, że są potrzebni, inni że nie. Jak nic się nie dzieje, ludzie narzekają, jak coś jest, to też mają jakiś problem, choćby człowiek pyknął, to i tak wszystkim nie dogodzi, tak?” – mówi pani Renata.

### Radojewiczanie

Zespół Radojewiczanie z Radojewic został założony w 1986 roku przez panią Ewę Kowalczyk, była nauczycielką muzyki, która do dnia dzisiejszego pełni funkcję kierowniczkę zespołu. Zespół powstał przy KGW, najpierw był wielopokoleniowy, ponieważ pani Ewa zachęcała uczennice w szkole i było ich wtedy aż 27. Kapelę tworzyła głównie rodzina pani Ewy: mąż grał na bębnie, syn – na klawirze, znajomy nauczyciel (który już nie żyje) – na skrzypkach, a pani Ewa – na akordeonie. Potem jednak, gdy dziewczyny skończyły szkoły, przestały uczęszczać na próby i zespół tworzyło 15 osób. Obecnie regularnie śpiewa i przychodzi na próby do świetlicy przy remizie 12 osób, najmłodsza jest wnuczka pani Ewy – sześciolatka Martynka, a najstarsza osoba ma 72

lata. Ze wsi Radojewice jest 5 kobiet, a pozostałe osoby dojeżdżają z ościennych miejscowości. Zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury jako sekcja muzyczna. Około 1995 roku Radojewiczanie zaczęli śpiewać a cappella, ponieważ dostrzegli, że to ważne dla jury i lepiej oceniane w konkursach – jako trudniejsze niż śpiewanie przy akompaniamencie muzycznym. Autentyzm i śpiew a cappella to to, co ma wyróżniać zespół spośród innych kujawskich grup.

W repertuarze Radojewiczanie znajdują się przede wszystkim tradycyjne kujawskie pieśni. Dbłość o związek z regionem widoczna jest także w stroju – wykończonym w najdrobniejszym szczególe, łącznie z miotełką przy spódnicy, która miała służyć do wycierania butów z kurzu przed wejściem do kościoła. Stroje zostały uszyte 10 lat temu na zlecenie Muzeum Etnograficznego w Toruniu.

Mimo poważnego podejścia do tradycji i swojej pracy zespół wie, jak zabawić publiczność. Gdy nadarzy się okazja, Radojewiczanie odgrywają kabarety i skecze autorstwa pani Ewy Kowalczyk.



Prezentacja stroju Ale Babek, Pieski

W zespole traktują się jak rodzina, pieką ciasta na próby, zapraszają się na wesela, odwiedzają, gdy ktoś zachoruje, i wspierają, gdy umrze ktoś bliski. Biorą także udział w dożynkach, śpiewają w kościele, a także reprezentują swój region na licznych festiwalach folklorystycznych.

## WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE

### Ale Babki

Zespół Ale Babki został założony w 1998 roku w Pieskach, wsi w gminie Międzyrzecz. Wcześniej członkinie zespołu działały razem w Kole Gospodyń Wiejskich w Pieskach i wspólnie śpiewały w chórze kościelnym. Dzisiaj działalność KGW i zespołu jest trudna do roz-

dzielenia. Zespół działa przy Międzyrzeckim Ośrodku Kultury, skąd otrzymuje środki finansowe na działalność muzyczną i pozamuzyczną. Obecnie nie posiada własnej sali prób.

Ale Babki prowadzone są przez instruktora, śpiewają na trzy głosy, do akompaniamentu wykonywanego na akordeonie. Na repertuar składają się głównie piosenki biesiadne, religijne, popularne i nowe ludowe. Bardzo wiele piosenek jest układanych przez członkinie zespołu, utwory te głównie opowiadają o zespole, życiu wsi, pisane są na specjalne okazje, np. na dożynki. Ale Babki występują również jako chór weselny, robiąc bramy weselne lub odśpiewywując poszczególne elementy uroczystości.

Stroje zespołu składają się z białej bluzki, gorsetu i długiej spódnicy z połyskującego materiału w trzech wersjach kolorystycznych: pomarańczowej, niebieskiej i fioletowej. Stanowią swobodną interpretacją stroju ludowego, nie nawiązują do żadnego konkretnego regionu folklorystycznego, choć panie chciałyby mieć nowe stroje: niemnące, wyszczuplające i odpowiednie do pory roku.

Członkinie zespołu często się spotykają, nie tylko przy okazji śpiewania. Atmosfera we wsi jest bardzo dobra, mieszkańcy są dumni z zespołu, angażują się w wydarzenia organizowane przez zespół i Koło Gospodyń Wiejskich, jak mówią panie: „Pieski to wieś rodzinna, wszyscy się dogadują”. Poza dożynkami drugą najważniejszą imprezą w Pieskach, której inicjatorkami były Ale Babki, jest festiwal Muzyczne Spotkania z Folklorem. Po ogromnym sukcesie pierwszej edycji, która odbyła się z okazji pięciolecia zespołu w 2003 roku, panie zdecydowały, że festiwal odbywał się będzie cyklicznie. Obecnie na organizowany w ostatnich tygodnia czerwca festiwal przyjeżdża kilkanaście zespołów z terenu województwa lubuskiego i Wielkopolski. Towarzyszy mu konkurs, oceniany jest śpiew, instrumenty, stroje, jedna piosenka musi być ludowa lub nowa ludowa.

Cały festiwal panie przygotowują własnym nakładem sił i środków. Bardzo wiele osób pomaga, mieszkańcy Piesek koszą trawę, ustawiają scenę, robią dekoracje, co roku obowiązuje inny motyw, np. zajęcie, żaby etc. Festiwal rozpoczyna się mszą, następnie korowód złożony z gości i uczestników festiwalu zmierza w kierunku sceny, gdzie odbywają się występy. Panie z zespołu i KGW zapewniają również wyżywienie dla zaproszonych gości, tradycyjną potrawą festiwalu stał się pieczony prosiak nadziewany kaszą. O północy wstępuje gwiazda – zespół



do tańca. Organizatorki mówią, że dla nich najważniejszy jest poniedziałek, kiedy się sprząta i omawia, co wyszło, a co się nie udało.

Zespół Ale Babki jest dobrze znany w powiecie międzyrzeckim, jego piosenki bywają puszczone w Radio Zachód (audycje: Ziemia i Pieśń, Ludowy Zachód, Na swojską nutę), a nawet z okazji 15-lecia zespołu wydana została płyta z najważniejszymi, głównie autorskimi piosenkami. Panie czują, że reprezentują wieś, folklor lubuski, który, jak same mówią, „nie ma ciągłości”, więc muszą go na nowo tworzyć.

### Zespół Ludowy Rudniczanka

Zespół Rudniczanka z Rudnicy w powiecie sulęcińskim istnieje już 51 lat, powstał w 1964 roku przy kole gospodyń wiejskich w Klubie Rolnika w Rudnicy. W tej chwili w zespole jest 6 kobiet i jeden akompaniujący mężczyzna, były jednak czasy, gdy zespół liczył nawet 20 członków. Inicjatorkami powstania grupy były m.in. Janina Chorkawa, Helena Raczkowska i Barbara Bodurko. Szczególnie ostatnia z wymienionych pań zapisała się w pamięci zespołu jako osoba, która „była motorem wszystkiego”, „pamiętała wszystkie teksty, melodie”, układała też własne piosenki, głównie na temat swojej wsi, najbliższej okolicy. Kiedy zmarła, zespół zaczął organizować wieczorki poświęcone jej pamięci. Obecnie funkcję kierowniczkę zespołu pełni pani Marianna Orzechowska, od strony muzycznej za zespół odpowiada pan Mirosław Kościukiewicz, przygrywający paniom na akordeonie.

Rudniczanka wyróżnia się na tle innych zespołów w województwie lubuskim strojem – zamówionym w krakowskiej Cepelii jako „typowo ludowy”, ale i repertuarem z różnych regionów, czerpanym głównie z przekazu bezpośredniego od różnych członków zespołu na przestrzeni tych 50 lat. Ponieważ mieszkańcy Rudnicy pochodzili z różnych regionów, zespół śpiewa piosenki z Lubelskiego, Kieleckiego, Poznańskiego, niektóre pieśni pochodzą też ze śpiewników ludowych oraz z internetu. Kiedyś, gdy w zespole było więcej młodych osób, prezentowano na scenie również tańce. Członkowie Rudniczanki występowali w Kamieniu Pomorskim, Międzyzdrojach, Szprotawie, Trzcielu, Pieskach, Gorzowie Wielkopolskim oraz za granicą (w Niemczech). We własnej gminie zespół odpowiada za oprawę dożynek, bierze też udział w uroczystościach religijnych, jak 25-lecie święceń kapłańskich, odpust. Na Boże Ciało członkowie grupy idą zawsze w strojach, niosąc chorągiew ze swojej wsi.



Elementy stroju Rudniczanki





Wolowianki w stroju opoczyńskim, Wola Załęzna

Czują się docenieni we wsi i w gminie, a nawet w powiecie. Martwi ich głównie małe zainteresowanie ze strony młodych osób oraz problemy z lokalem – zespół spotyka się na próbach w starej szkole w Rudnicy, w dawno niereмонтowanej, trudnej do ogrzania salce.

## WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

### Wolowianki

Wolowianki to stosunkowo młody zespół śpiewaczy, powstały na przełomie 2008 i 2009 roku w Woli Załęznej. Jest to wieś położona na przedmieściach Opoczna, należąca do parafii św. Bartłomieja. Bezpośrednie sąsiedztwo miejscowości będącej centrum regionu etnograficznego i stolicą powiatu nie pozostaje bez wpływu na charakter i specyfikę zespołu.

Inicjatorką powołania Wolowianek była przewodnicząca miejscowego KGW – Emilia Wijata. Od 2010 roku instruktorem muzycznym jest Kamila Biniek-Kaczorowska – zawodowa muzyk i instruktorka zatrudniona w Miejskim Domu Kultury w Opocznie, mająca pod opieką także trzy inne zespoły z terenu gminy Opoczno.

Grupa liczy 16 osób. Najmłodsza osoba w zespole ma 15 lat. Obecność kilku dziewcząt w podobnym wieku powoduje, że Wolowianki są z całą pewnością jednym z najmłodszych wiejskich zespołów śpiewających województwa łódzkiego, nie tylko pod względem daty powstania ale i wieku członków. Zespół sprawia wrażenie znakomicie zorganizowanej grupy, w której każdy ma wyznaczone zadanie i określoną specjalizację. Autorką tekstów, niezbędnym i niezastąpionym źródłem wiedzy na temat dawnych tradycji opoczyńskich jest Pani Janina Wolowska. Trzon wokalny Wolowianek stanowi tercet

złożony z siostr Kasi, Patrycji i Agnieszki Wróbel, z których pierwsza, uznawana jest za „gwiazdę” całego zespołu, śpiewa tzw. białym głosem i mimo młodego wieku ma na swoim koncie liczne nagrody indywidualne. Zespół ma sekretarza, jest nim Natalia Wijata, a także dokumentalistkę i kronikarkę w osobie Katarzyny Sobczyk.

W zespole śpiewa - oprócz wspomnianego tercetu „Wróbelek” występującego czasami osobno - także kilka osób o nazwiskach Wijata i Chrustowicz, co oznacza, że zespół jest nie tylko wielopokoleniowy ale i wielorodziny. Próby odbywają się latem w salce niewielkiego kompleksu zabudowań przy boisku sportowym a zimą w pomieszczeniach miejscowej szkoły.

Panie śpiewające w zespole posiadają oryginalne stroje, które zostały w większości odziedziczone po matkach lub babciach – przeszyte i dopasowane - co w okolicy Opoczna jest zjawiskiem dość powszechnym. Prowadzona jest kronika zespołu.

Wolowiankom przygrywa podczas występów estradowych Kapela „Tramblanka” - harmonia, kontrabas, bębenek, klarnet, skrzypce. W kapeli gra Kamila Biniek-Kaczorowska – instruktorka zespołu. Członkowie kapeli są wymieniani podczas imprez osobno.

Na repertuar Wolowianek składają się zarówno pieśni ludowe z regionu opoczyńskiego jak i utwory religijne (kolędy i pastorałki staropolskie, maryjne, wielkopostne i wielkanocne). Wolowianki przyznają, że nie unikają także repertuaru biesiadnego, wykonują również piosenki dialogowe o charakterze humorystycznym. Posiadają w swoim repertuarze również pieśni obrzędowe związane z ostatkami oraz nocą świętojańską, przyśpiewki i pieśni z innych regionów Polski.

Członkinie zespołu biorą udział w celebrowanych regionalnie procesjach Bożego Ciała w Opocznie. Ubierają się wówczas w stroje ludowe. Stroje eksponują także podczas odpustu na św. Anny organizowanego w parafii św. Bartłomieja.

Ważnym wydarzeniem dla zespołu jest każdorazowo udział w gminnych dożynkach. W 2015 roku Wola Załężna była gospodarzem obchodów dożynkowych.

Nagrody pieniężne uzyskane w ramach występów estradowych przeznaczają na „przyjemności”. Ostatnio były na wycieczce do basenów termalnych. Bolączką zespołu jest brak własnego lokalu.



Amatorski zespół ze Skotnik

### Amatorski Zespół Śpiewaczy ze Skotnik – Skotniczanki

Skotniczanki są najstarszym zespołem w gminie – istnieją od 40 lat. Zespół powstał przy Kole Gospodyń Wiejskich z inicjatywy muzykujących od dziecka siostr – Ireny i Anny Pawłowskich. Początkowo występowało 10 kobiet, obecnie 5 – są to emerytowane rolniczki. Zespołowi przygrywa harmonia oraz bęben, na którym od początku gra mąż pani Anny.

Pierwszym oficjalnym występem Skotniczanek były dożynki w 1975 roku – od zawiązania zespołu aż do dzisiaj dożynkowe programy układa pani Anna. Dopóki żyła jej siostra, robiły to razem – programy nawiązują do aktualnych wydarzeń, są ironiczne i zabawne. Pisząc je, pani Anna komentuje wydarzenia w Skotnikach, porusza też sprawy ogólne – sytuację emerytów, warunki życia na polskiej wsi, reformy wprowadzane przez kolejnych rządzących.

Początki zespołu to czas występów i wyjazdów – Skotniczanki brylowały na dożynkach wojewódzkich, w 1984 roku wystąpiły na Festiwalu w Kazimierzu. Wspólnie z KGW organizowały życie kulturalne wsi. Z kroniki można dowiedzieć się o licznych imprezach, które inicjowały – Andrzejkach, Ostatkach, Pierzaku. Licznym okazjom





Fragment kroniki Zespołu ze Skotnik

towarzyszyły różnorodne stroje – sukienki szyły samodzielnie, niektóre zamawiały lub otrzymywały z łódzkiego teatru. Nie posiadają stroju łowickiego, na ważniejsze wyjazdy pożyczają go od sąsiadek z Leśmierza. Obecnie występują w stroju inspirowanym strojem krakowskim, który podoba się publiczności. Repertuar zespołu jest różnorodny (ludowy, biesiadny, cygański), Skotniczanki wyróżniają się pięknymi piosenkami przedwojennymi, których panią Annę nauczył ojciec. „Koło mego ogródeczka”, „O Jasieńku” – udało im się zarejestrować na płycie nagranej wspólnie z innymi zespołami z gminy.

Sercem zespołu jest pani Anna – charyzmatyczna liderka zespołu i przewodnicząca Koła Gospodyń. Jest nie tylko założycielką i najstarszą członkinią zespołu – to również najstarsza mieszkanka gminy, ma 84 lata. Wrażliwość na muzykę wyniosła z domu – muzykował dziadek, ojciec, brat, śpiewała mama i siostra pani Anny, Irena. Muzyka i przyroda to dwie wielkie pasje pani Anny. Jest dumna, że artystyczną drogę wybrała również córka (architektka) i wnuczka (studiuje na Akademii Sztuk Pięknych). W zespole jest silną liderką – odpowiada za repertuar, mobilizuje koleżanki do występów, wciąż tworzy utwory dożynkowe. Przekonuje koleżanki o ważności

podtrzymywania gwary i wykonywania najstarszych piosenek, które są jej zdaniem najpiękniejsze. Inni mówią, że „jeśli nie będzie Pawłowskiej, nie będzie zespołu”.

Obecnie Skotniczanki występują w czasie dożynek, współpracują z parafią – przygotowują kołody i pastorałki. Próby zespołu odbywają się co 2 tygodnie, kiedy przyjeżdża do Skotnik Leszek Kaczmarek – obecny akordeonista i muzyczny kierownik zespołu. Wyjazdów jest znacznie mniej niż kiedyś – fundusze na kulturę są ograniczone, a i sił w członkiniach nie ma tyle, co w przeszłości.

Zespół cieszy się sympatią mieszkanek i mieszkańców Skotnik – doceniają ich działalność, kibicują w czasie występów na dożynkach, są dumni, że ich wieś posiada najstarszy w gminie zespół. Mimo to, trudno pozyskać nowe członkinie, zaangażować młodzież. O przyszłość zespołu martwi się pani Anna – działania podejmowane w szkole, namawianie młodych ludzi nie przyniosło dotąd efektów.

Obecnie zespół przygotowuje się do jubileuszu – świętowania 40. rocznicy powstania. O czasie poświęconym zespołowi pani Anna mówi „te 40 lat to piękna chwila”.

## 9. WNIOSKI I REKOMENDACJE

Współczesne zespoły ludowe powstają najczęściej z oddolnej i spontanicznej potrzeby. Tworzone są na bazie kół gospodyń wiejskich, przy okazji rozmaitych świąt, z dożynkami na czele, z inspiracji lokalnych muzyków lub po prostu osób aktywnych, czujących potrzebę działania i zmian we własnej miejscowości. Przyświeca temu chęć muzykowania, spotykania się, promowania swojej wsi, a także „ocalenia od zapomnienia” miejscowego dziedzictwa kulturowego. Ponadto zespół ludowy stanowi zazwyczaj jedyną dostępną dla mieszkańców wsi, zwłaszcza tych w wieku senioralnym, formę działalności i ekspresji artystycznej. Bardzo często relacje między członkami zespołu są niezwykle zażyłe – dla wielu osób koledzy i koleżanki z zespołu stają się najbliższym otoczeniem,

„rodziną”. Próby stanowią natomiast obowiązkowy punkt tygodnia, są okazją do wspólnego spotkania, wyjścia z domu, oderwania się od pracy i zajęć domowych. Członkowie zespołów to często najbardziej zaangażowani uczestnicy życia społecznego – pomysłodawcy, inicjatorzy, organizatorzy, współwykonawcy lokalnych świąt, uroczystości, imprez, festiwali. Ich bardzo szeroka działalność koncentruje się wokół spraw najbliższych – wiejskiej przestrzeni publicznej, zagospodarowania czasu wolnego dzieci, młodzieży i osób starszych, poprawy warunków życia na wsi, generując tym samym nowe pojęcie wiejskości oraz bycia obywatelem wsi.

Dawne wiejskie tradycje występują dziś przede wszystkim w kontekście sceny i pokazu, i do tych nowych



Zespół Śpiewaczy z Ocic



Zespół AleBabki podczas dożynek w Ujeźdźcu Małym





Kapela Wujas Stasia, Tymienica

realiów zostały zaadaptowane. Pieśni, tańce, obrzędy, stroje, gwara, a nawet kulinaria są prezentowane na przeglądach, festynach, podczas wizyt w szkołach, pokazów tradycyjnych potraw i rękodzieła na tzw. stołach wielkanocnych i bożonarodzeniowych, festiwalach tradycji. Sytuacje pozwalające odbiorcom na aktywne uczestnictwo, odbiór nie tylko z pozycji widza, są bardzo rzadkie. Są jednak wyjątki – zdarza się nadal granie do tańca i wspólne zabawy przy wiejskiej muzyce wykonywanej na żywo, praktykowane są różne formy kolędowania, spotyka się zachowane tradycyjne elementy wesela, dawny kontekst trwa również w przypadku pieśni religijnych. W ogólnej ocenie działalność zespołów ludowych bardzo pozytywnie wpływa na zachowanie tradycyjnych treści kultury, przede wszystkim budując społeczność zaangażowaną w ich poszukiwanie i ochronę.

Obecny, sceniczny kontekst tradycji ma ścisły związek z przeglądami i festiwalami, zwłaszcza tymi posiadającymi formułę konkursową. Potrzeba dostosowania się do wymogów festiwalowego jury niejednokrotnie wymusza na zespołach ludowych konieczność konsultacji ze spe-

cialistą, poszukiwania repertuaru w terenie, ale i w literaturze etnograficznej, w nagraniach archiwalnych, zakupu drogich, poprawnych, „autentycznych” strojów ludowych. Postępująca w związku z tym „profesjonalizacja” zespołów ma z pewnością wpływ na zachowanie „typowych” elementów folkloru, jednak zauważyć można, że sytuacja przeglądu coraz bardziej oddala się od rzeczywistej lokalnej działalności zespołu, gdy występuje on na potrzeby własnej społeczności. Oprócz funkcji okotomuzycznych festiwale pełnią jeszcze bardzo istotne funkcje społeczne – są miejscem spotkań, integracji pomiędzy zespołami. Zaproszenia na festiwale i przeglądy stanowią dla niektórych jedyną okazję do wyjazdu poza własną miejscowość, są wydarzeniem ważnym – omawianym przez członków zespołów przed i wspomnianym po.

W miejscach, gdzie świadomość własnego dziedzictwa jest większa, częściej pojawia się duma z lokalności, a tradycje są doceniane, chętniej zachowywane. Często jednak obserwuje się, zwłaszcza wśród osób młodych i w średnim wieku, niechęć do działalności zespołów ludowych oraz brak zaangażowania w kontynuowanie

miejscowych tradycji. Ma to swoje źródło także w ogólnym, negatywnym wizerunku wsi i dyskredytacji pojęcia wiejskości, co wpływa na samoocenę mieszkańców małych miejscowości – ludzie wstydzą się tego, że są ze wsi. Z drugiej strony zespoły ludowe kojarzone są przede wszystkim z osobami w wieku senioralnym, które są ich członkami i odbiorcami. Taki wizerunek negatywnie wpływa na zainteresowanie młodzieży zespołami ludowymi w ogóle – wraz z ich działalnością muzyczną oraz społeczną.

Zespoły ludowe działają przede wszystkim lokalnie i to właśnie lokalne warunki oraz polityka mają największy wpływ na ich sytuację. Mimo iż wiele zespołów posiada listy gratulacyjne od Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dyplomy wydane przez instytucje na szczeblu wojewódzkim i inne ważne odznaczenia, nie przekłada się to zwykle na prestiż, jakim zespół cieszy się w swojej najbliższej okolicy, wśród mieszkańców swojej wsi, gminy.

Zespoły ludowe nie posiadają osobowości prawnej, najczęściej działają pod opieką lokalnych instytucji kultury (typu GOK, GOKiS), skąd otrzymują środki na swoją działalność lub też zakładają stowarzyszenia lub fundacje. Własne organizacje zakłada niewiele zespołów, głównie ze względu na obawę przed skomplikowanymi formalnościami. Ma to zasadniczy wpływ na instytucjonalizację oddolnej inicjatywy i aktywności amatorskich zespołów. Od jakości współpracy z instytucjami w gminie oraz od aktualnej polityki miejscowego wójta najczęściej zależy ogólna sytuacja zespołów – to, czy są docenione, wspierane, traktowane po partnersku, czy raczej pomijane przy podziale publicznych środków, traktowane instrumentalnie, politycznie i wizerunkowo wykorzystywane.

**Na podstawie prowadzonych badań oraz wyżej przytoczonych wniosków chcielibyśmy przedstawić kilka praktycznych wskazówek odnośnie działań, jakich życzylibyśmy sobie i zespołom ludowym w najbliższej przyszłości. Mamy nadzieję, że przedstawione tu rekomendacje będą pomocne w planowaniu polityki kulturalnej wobec zespołów ludowych na wielu poziomach i szczeblach administracyjnych oraz pozarządowych.**

- Zapewnienie możliwości i przestrzeni do wymiany doświadczeń między zespołami ludowymi. Członkowie zespołów zwykle bardziej potrzebują spotkań ze sobą nawzajem, niż konsultacji ze specjalistami, pozytywnie wpływa to na docenienie własnego dziedzictwa kulturowego, inspirowanie do szukania nowych rozwiązań, dowartościowanie.
- Zapewnienie wsparcia infrastrukturalnego dla amatorskich ruchów artystycznych na wsiach poprzez bezpłatne udostępnienie lub tworzenie przestrzeni do działań społecznych i kulturalnych, możliwej również do samodzielnego zagospodarowania, jak pracownie, otwarte kuchnie, sale prób, miejsca spotkań etc.
- Stworzenie przestrzeni do komunikacji pomiędzy środowiskiem „autentyzującym” a stylizującym muzykę tradycyjną (Zespoły Pieśni i Tańca), aby mogły one korzystać wzajemnie ze swoich potencjałów.
- Stworzenie lokalnych systemów kształcenia instruktorów, które obejmowałyby szeroki program edukacji regionalnej – tradycyjne praktyki wykonawcze, wiedzę o regionie, muzyce, tańcu, dostępnych źródłach, nagraaniach archiwalnych, podstawy etnograficznych badań terenowych.
- Docenienie roli i znaczenia lokalnych animatorów, mecenasów wspierających działalność zespołów ludowych.
- Stworzenie dostępnego, stabilnego i niezależnego systemu przyznawania mikrograntów przeznaczonych na wsparcie działalności zespołów ludowych, zgodnie z ich aktualnymi potrzebami i preferencjami.
- Wykorzystanie i docenienie potencjału zespołów ludowych tkwiącego w ich lokalności i oddolności poprzez znalezienie trwałego, partnerskiego modelu



współpracy pomiędzy samorządami lokalnymi a zespołami, i dzięki temu wzmocnienie mikrospołeczności wiejskich.

- Stworzenie płaszczyzn synergicznej współpracy między zespołami ludowymi a regionalnym ruchem stowarzyszeniowym reprezentowanym przez towarzystwa miłośników/przyjaciół miejscowości, ziem, regionów. Niezmiennie rzadko członkowie zespołów ludowych wspominają o kontaktach z regionalnymi towarzystwami kultury, te z kolei zazwyczaj koncentrują swoją aktywność wokół popularyzacji dziejów miejscowości i biografistyki. Połączenie potencjałów tych podmiotów wzmocniłoby nurt szeroko pojętego regionalizmu, zmniejszyłoby dystans między ośrodkami powiatowymi a wsią, umożliwiło działanie zarówno zespołom, jak i towarzystwom w nowych środowiskach i przestrzeniach społecznych. Miejszem i inicjatorem kontaktów mogłyby stać się samorządowe placówki kultury (MOK-i, muzea regionalne itp.).
- Władze samorządowe różnych szczebli (np. we współpracy z regionalnymi izbami gospodarczymi) powinny stworzyć system zachęt dla biznesu angażującego się w przedsięwzięcia mające na celu dokumentację i popularyzację dziedzictwa kulturowego (w tym także ludowego). Zadanie wydaje się skomplikowane, jednak w dłuższej perspektywie wsparcie ze strony sektora prywatnego to podstawowa szansa na przetrwanie wielu instytucji życia społeczno-kulturalnego polskiej wsi.
- Opracowanie i wdrożenie rzetelnego programu edukacji regionalnej, obejmującego edukację szkolną i pozaszkolną, który ukazywał będzie dynamikę zmian w obrębie kultury tradycyjnej, prezentował będzie współczesne konteksty jej funkcjonowania i trafiał do odbiorców w różnym wieku.
- Opracowanie i udostępnienie dorobku artystycznego i społecznego lokalnie działających zespołów (m.in. fotografii z kronik zespołów dokumentujących często życie całej społeczności, nagrań archiwalnych etc.)

w lokalnych archiwach cyfrowych, na stronach internetowych gmin, ośrodków kultury. Uznanie tym samym ich aktywności, często o kilkudziesięcioletnim stażu, za integralny element historii danej wsi czy regionu oraz docenienie działalności zespołów ludowych jako depozytariuszy tradycji i tożsamości lokalnej.

- Zbieranie, opracowywanie i popularyzacja materiałów archiwalnych związanych z kulturą i tradycją danej miejscowości, tworzenie lokalnych, oddolnych – złożonych z fotografii, pamiątek pochodzących od osób prywatnych – archiwów, pozwalających na zdefiniowanie własnej tożsamości regionalnej, kulturowej, historycznej.
- Zwrócenie uwagi badaczy terenowych, antropologów, etnografów, etnomuzykologów, socjologów na współczesność polskiej wsi, objęcie badaniami i analizą tego, co w życiu społecznym i kulturalnym wsi obecne i aktualne, a więc między innymi na działalność zespołów ludowych i podejmowane przez nie aktywności.

ISBN: 978-83-940398-1-3

Wrocław 2015 r.

Publikacja dostępna na licencji Creative Commons.  
Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne 3.0 Polska

—

Projekt „Zespoły ludowe – laboratorium etnograficzne” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w ramach programu Obserwatorium kultury.

Raport przygotowany w ramach projektu „Zespoły ludowe – laboratorium etnograficzne”, zrealizowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Obserwatorium kultury.



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego

patronat medialny:

---

*MuzykaTradycyjna.PL*

Kultura  
Ludowa.pl

**ZESZYTY**  
**WIEJSKIE**

 **Zeszyty Etnologii**  
**Wrocławskiej**





*Zespoły ludowe*

laboratorium etnograficzne